Nr. 289 Rok XXIX. (Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.) Lwów, środa 22 października 1924. Numer zawiera 16 stron.

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . . zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . zł. 4.20
Za granicą . . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji

15 gr.

Bibljoteka Jagiellońska KRAKÓW

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach **gr. 10,** w nadesłanem i w nekrologji **gr. 30,** w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 50,** po kronice **gr. 40,** pod nagłówkiem na pierwszej stronie **gr. 70.** Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 5,** kupno i sprzedaż za słowo **gr. 6,** matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2,** Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie.** — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegr: **Słowo Polskie, Lwów.** Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ulica Zimorowicza 15.** — № Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy **27.** — Telefon Administracji **27.** — Telefon Drukarni **27.**

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. **Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.**

Pytania i odpowiedzi.

I.

W artykule pt. „Cynizm" przytoczył p. Józef Rudnicki z słusznem oburzeniem pytania „Czasu" i całego obozu germanofilskiego, wywołane spokojnem i rzeczowem opowiadaniem Romana Dmowskiego o losach sprawy polskiej na zachodzie w czasie wojny i konferencji pokojowej. Pytania te jednak uprawniają nas nietylko do oburzenia, ale także do... odpowiedzi. Niechętnie wznawiamy spory o winy i błędy z czasu wojny; ale skoro nas przeciwnicy do tego własnemi pytaniami zmuszają, to mamy prawo i obowiązek na te pytania im odpowiedzieć. Sami sobie przypiszą winę, jeśli ta odpowiedź z konieczności przypomni rozmaite rzeczy dla nich nieprzyjemne.

„Dlaczego Dmowski nie wywalczył Gdańska? Dlaczego nie uzyskał Górnego Śląska bez plebiscytu? Dlaczego Cieszyńskiego całego nie zdobył? Dlaczego z Lloyd George'm nie rozmawiał? Dlaczego był niesympatyczny Lloyd Georg'owi?" Oto pierwsza grupa pytań „Czasu" i jego sprzymierzeńców. Możnaby te pytania uzupełnić jeszcze dalszemi pokrewnemi. Dlaczego Dmowski nie wywalczył dla Polski prawego brzegu dolnej Wisły, Warmii i Mazurów pruskich, dlaczego nie zdobył całego Spisza i Orawy, jednem słowem, dlaczego nie uzyskał zupełnego zjednoczenia Polski?

Przyczyny tego były oczywiście dwojakie: zewnętrzne, leżące poza Polską, i wewnętrzne, leżące w samych Polakach. Dmowski z szlachetnym taktem i umiarkowaniem poprzestaje w swej pracy tylko na przekonywującem przedstawieniu przyczyn zewnętrznych, na przedstawieniu tych potężnych sił i czynników międzynarodowych, które w czasie wojny i na konferencji pokojowej działały wśród państw ententy na korzyść Niemiec, a na niekorzyść Polski, i które sprawiały, że zapewne żaden Polak, żądający zupełnego zjednoczenia ziem zachodnich z Polską, ktokolwiekby nim był, nie byłby znalazł sympatji u Lloyd George'a i jego adherentów i nie byłby programu swego w całości mógł urzeczywistnić.

Ale naszych antagonistów Dmowskiego te przyczyny zewnetrzne nie przekonywują. Oni chcą koniecznie wykazać przyczyny wewnętrzne, leżące w samych Polakach, w winie Dmowskiego i Komitetu Narodowego w Paryżu. Być może, że i Dmowski i Komitet Narodowy w Paryżu pewne błędy popełnili i że kto inny zamiast nich byłby lepiej i skuteczniej sprawę zjednoczenia Polski u mocarstw Ententy popierał. Ależ oni nikomu innemu czynić tego nie przeszkadzali i chętnie byliby obok siebie i zamiast siebie dopuścili do tej pracy tych wielkich polityków polskich, którzy dzisiaj mienią się być od nich mądrzejszymi. Robili w czasie wojny i konferencji pokojowej poprostu to, czego żaden polityk polski ze zwalczającego ich obozu robić nie chciał i nie mógł, bo cały ten obóz stał w czasie wojny po stronie Austrji i Niemiec. Byli tylko garstką ludzi, mającą za sobą oparcie cichej i bezimiennej, zdławionej przez okupację większości narodu, natomiast wszyscy poza nimi głośni i urzędowi polityccy polscy, Naczelny Komitet Narodowy, Lednicki i Rada Regencyjna wraz ze swymi ministrami i oddaną jej prasą, byli w obozie mocarstw centralnych.

Czesi uzyskali zupełne zjednoczenie, bo cały naród czeski zgodnie i niezachwianie tego zjednoczenia chciał i mimo ucisku i prześladowań austrjackich, mimo największych klęsk ententy w czasie wojny, stał nieprzerwanie po jej stronie, wierząc, że tylko ona to zjednoczenie i niepodległość dać im może. Polacy zupełnego zjednoczenia nie uzyskali, bo znaczna część narodu, i to głośniejsza, wpływowsza i krzykliwsza, tego zjednoczenia nie miała odwagi chcieć, dążeń do niego głośno się wypierała i stała niezachwianie po stronie mocarstw centralnych, które tego zjednoczenia dać nam nie chciały i ani przez chwilę nie przyrzekały. Przez trzy pierwsze lata wojny każdy Polak, który się ośmielił podnieść postulat zjednoczenia ziem polskich, był przez te stronnictwa polskie piętnowany jako moskalofil, wyrzekający się niepodległości. Po zdobyciu Warszawy przez Niemców w sierpniu 1915 manifesty wiedeńskiego Koła Polskiego i Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie żądały wyraźnie tylko zjednoczenia Królestwa Kongresowego i Galicji, ani jednem słowem nie wspominając nawet o Śląsku Cieszyńskim ani o Spiszu i Orawie, a tem mniej o dzielnicy pruskiej. Na poufnym zjeździe trójzaborowym polityków polskich rozmaitych stronnictw, odbytym w marcu 1916 w lokalu redakcji „Piasta" w Krakowie, jeden z najszlachetniejszych i najbardziej ideowych aktywistów warszawskich, Stanisław Bukowiecki, domagał się wydania wspólnej deklaracji wszystkich stronnictw polskich, określającej dążenia narodu polskiego w tej wojnie, ale stanowczo sprzeciwił się zamieszczeniu w tej deklaracji postulatu zjednoczenia ziem polskich, stwierdzając objektywnie, że wzmianka o tym postulacie na jednomyślne przyjęcie przez stronnictwa warszawskie liczyć nie może. Pan Ignacy Rosner w broszurze o sprawie polskiej, wydanej w r. 1916 bez cenzury na wolnej ziemi szwajcarskiej, oświadczył wyraźnie, że równoczesne wysuwanie obu haseł, zjednoczenia i niepodległości, byłoby nieuczciwością wobec własnego narodu. Wpływowy aktywista warszawski, książę Franciszek Radziwiłł, komendant milicji warszawskiej, w mowie, wygłoszonej publicznie do Niemców w roku 1916 a przedrukowanej w znanych „Dokumentach Chwili" Rosseta, oświadczył wyraźnie, że Polacy uznają Poznań za miasto niemieckie i raz na zawsze wyrzekli się marzeń o jego odzyskaniu. Po manifeście z 5 listopada 1916 deklaracja socjalistów jakoteż innych stronnictw zgrupowanych w Naczelnym Komitecie Narodowym podkreślała wyraźnie, że granica zachodnia Polski jest tym manifestem definitywnie ustalona, a nieustaloną pozostaje jedynie granica wschodnia, która dopiero w braterstwie broni żołnierza polskiego i niemieckiego musi być wywalczoną. „Czas", w tryumfalnym artykule po tym manifeście ogłosił, że w nowej erze politycznej, jaką ten manifest rozpoczyna, niema miejsca dla stronnictw, które dotychczas popierały przeciwną orjentację, i że poszczególne jednostki z tych stronnictw, jeżeli chcą na przyszłość być wogóle dopuszczone do udziału w życiu publicznem, mogą to uzyskać tylko pod nową, zupełnie zmienioną flagą, ale nie jako członkowie swych stronnictw dotychczasowych.

Z. P.

Katedry czy uniwersytet ruski?

Warszawa. (Tel. wł.) 20 październ. „Gazeta Warszawska" poświęca artykuł wstępny sprawie uniwersytetu ruskiego i pisze m. i.:

„Cała sprawa od początku otoczona jest atmosferą dziwnej tajemniczości. Wciąż ma się do czynienia z szeregiem pogłosek, niedomówień, sprzecznych informacyj i oświadczeń. Wytwarza to naturalnie podniecenie i niepokój, który najżywiej wyraża się w jednomyślnym proteście całego polskiego Lwowa przeciw zapowiedzi ministra Skrzyńskiego o przeniesieniu tu w przyszłości siedziby ruskiego uniwersytetu.

Ale nietylko kwestja siedziby wciąż jeszcze jest dla opinji naszej powodem niepokoju. Niezałatwiona jest również dotychczas zasadnicza forma organizacji, jaką chce nadać rząd dopuszczeniu języka ruskiego, jako wykładowego w dziedzinie studjów wyższych. W udzielonem ze sfer miarodajnych wyjaśnieniu z dn. 25 września br. mówi się o utworzeniu w Krakowie katedr ruskich. Skądinąd podane niedawno w prasie informacje o sześciu branych jakoby pod uwagę kandydatach na profesorów wskazują jasno, że może być mowa jedynie o stworzeniu w Krakowie katedr ruskich, nie zaś uniwersytetu, którego z tak szczupłego zasobu sił naukowych tworzyć oczywiście niepodobna.

Ważniejszym jednak od tych trzech tematem jest rozpatrzenie sprawy z punktu widzenia zasadniczego: Czy tworzenie odrębnego uniwersytetu ruskiego nie byłoby sprzeczne z ideą, przenikającą całą konstrukcję szkół niższych i średnich? Czy nie byłaby daremną praca wychowywania zgodnego młodzieży polskiej i ruskiej we wspólnej szkole średniej, jeżeli w osobnym uniwersytecie to poczucie wspólności zatarte będzie przez poczucie całkowitego wyodrębnienia? A wreszcie, czy to wyodrębnianie uniwersytetu nie byłoby utrudnianiem dostępu tym studentom Polakom, którzy chcą poznać naukę i kulturę ruską, a z drugiej strony czy nie stawiałoby przeszkód studentom Rusinom chcącym zbliżyć się z kulturą i nauką polską?

Do prac nad dopuszczeniem języka ruskiego, jako wykładowego w dziedzinie studjów wyższych wzięło się ministerstwo oświaty w czasie feryj sejmowych, bezpośrednio po uchwaleniu przez Izby parlamentarne ustaw językowych, niewątpliwie też w pracy swej musiało i musi się poważnie liczyć z temi ustawami. Niepotrzebna jednak zupełnie tajemniczość, jaką otoczona została działalność rządu w tej dziedzinie".

Z DNIA.

PRZYGOTOWANIA DO WZMOŻONEJ AKCJI DYWERSYJNEJ?

Wilno. (Tel. wł.) 20 października. Nadeszły tu wiadomości o projekcie wielkiego napadu band dywersyjnych na terytorjum polskie. Oddziały te mają przekroczyć granicę polską w połowie listopada. Napływ bandytów do organizacyj dywersyjnych jest bardzo liczny, gdyż otrzymują tam oni po tysiąc rubli złotych i prawo do udziału w łupach.

WSTRZYMANIE PRZYJAZDU WOJKOWA?

Warszawa. (Tel. wł.) 20 paździerń. W kołach politycznych obiega pogłoska, że w związku z napaściami, jakim w ostatnich dniach uległ członkowie poselstwa polskiego w Rosji wstrzymany został wyjazd do Warszawy p. Wojkowa, nowego posła sowieckiego.

W SPRAWIE STOSUNKÓW POLSKO - SOWIECKICH.

Warszawa. 20 października. Prem. Grabski odbył wczoraj naradę z p. Skrzyńskim w sprawie stosunków polsko - sowieckich. Jak podaje „Przegl. wiecz." niewykonywanie przez sowiety zobowiązań traktatowych jest od dłuższego czasu przedmiotem rozważań rządu. W zeszły piątek odbyła się w tej sprawie konferencja w min. spr. zewnętrznych. Rząd zamierza o tem na stępnie poinformować przedstawicieli Izby. (AW.)

UPOSAŻENIE PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 października. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, dostosowujący uposażenie członków zarządu i pracowników komunalnych do uposażenia funkcjonarjuszy państwowych według stopni służbowych.

ZAGRANICA ZAINTERESOWANA POLSKĄ NAFTĄ.

Wiedeń. 20 października. „W. Allg. Ztg." donosi, że w ostatnich dniach miarodajne instytucje we Wiedniu otrzymały szereg zapytań z Belgji, Francji, Anglji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych w sprawie obecnego stanu polskiego przemysłu naftowego. Zwłaszcza firmy w Brukseli i Antwerpji okazują w tym kierunku szczególne zainteresowanie. (AW.)

DOMY URZĘDNICZE NA KRESACH.

Warszawa. 20 października. Akcja budowy domów dla urzędników na kresach ma trwać 3 lata i pochłonąć około 32 milj. zł. Ogółem stanąć ma w tym czasie 1200 domów, zawierających przeszło 8000 ubikacyj. (AW.)

Problemy żydostwa.

Usyszkin, głowa nacjonalizmu żydowskiego w mowie wygłoszonej na akademji, urządzonej ku jego czci przez żydostwo lwowskie, mówił między innemi o problemach, jakie żydostwo światowe żyjące w golusie stara się rozwiązać.

Zagadnienie najpierwsze dla Usyszkina wedle tego co mówił, to: jak wielką (!) część (a więc nie wszystką żydostwa rozprószonego po świecie przenieść do kraju.

„To nie tylko problem emigracji — stwierdził Usyszkin: staramy się rozwiązać następujące problemy:

Jak wielką część żydostwa rozprószonego przenieść do kraju. To nie tylko problem emigracji. Według reguł, płyną zwykle fale emigrantów z krajów małych i biednych ekonomicznie słabych do krajów dużych bogatych. Tu mamy do czynienia z zjawiskiem odwrotnym.

Chcemy przenieść do kraju małego i jeszcze biednego tego żyda, który przez 2000 lat, wszystkiem się możliwem zajmował i trudnił, lecz zapomniał o jednej tak wielkiej rzeczy, że jest ziemia, niebo i rola. Mamy teraz temu żydowi o zupełnie odmiennej psychologji, powiedzieć, bądź rolnikiem.

Widzimy przed sobą kataklizmy i przewroty socjalne. Miały one miejsce tam, gdzie podstawa była zgniła, gdzie ustrój społeczny był zły. My chcemy kraj nasz budować tak, byśmy mieli tę pewność, że nie będziemy świadkami tych zjawisk u siebie.

W tym celu stworzyliśmy Żydowski Fundusz narodowy, proklamując hasło, że ziemia należy się temu, kto ją potem swoim użyźnia. I to jest właśnie to nowe, czego na świecie niema.

Te idee chcemy zrealizować żydem, który odmienną ma psychologję, chcemy zebrać naród mówiący wszystkimi językami ale nie swoim, który przeszedł różne szkoły, ale swej nie poznał posiadł wszystką wiedzę, lecz z kryjówki swojej mało czerpał o poglądach socjalnych odmiennych. Czego chcemy? Chcemy te różnorodne typy, zestroić, stworzyć jeden, o jednej religji, jednej nadziei i wspólnej pracy. To nasza droga, to nasza praca.

I teraz zadajemy sobie pytanie, czy takie przedsięwzięcie to nie bezczelna odwaga. Są jednak dwie kategorie bezczelności: silniejszego wobec słabszego, którą piętnujemy; druga, to święta siła, odwaga słabszego wobec silniejszego. Do tego naród ma nasz prawo. Ten naród, który się ostał i przeżył swoich faraonów, carów, gnębicieli swoich, może wszystko zrobić dla swej odbudowy, gdy tylko zechce.

Droga ciężka, nie uścielona różami, pasmo długie cierpień. Lecz dwojakiego rodzaju są nasze cierpienia. Cierpienia przedśmiertne i cierpienia porodowe kobiety Pierwszego rodzaju są nasze tu w golusie, drugie, to tam w Palestynie. Kochamy te nasze cierpienia. Naród teraz na rozdrożu, którą drogą pójść.

Wybieramy drogę prowadzącą do prastarej ojczyzny. Osiągnęliśmy już wiele. Mamy możność budowy. Kraj jest pod opieką mandatarjusza, pierwszego mocarstwa na świecie. Pamiętajmy! Palestyna po naszem rozprószeniu była pod panowaniem obcem. Kraj uległ zniszczeniu, z powodu tego, że Turcy i Arabowie budować nie chcieli. Zbrodnią będzie z naszej strony, jeśli my prześpimy ten wielki moment historyczny, my, którzy 2.000 lat żyliśmy nadzieją powrotu do niego, w oczekiwaniu właśnie tego pomyślnego momentu! Lecz przestroga! Jeśli nie my, to inny będzie budował kraj nasz.

Zbrodnię popełnimy wobec naszych męczenników, naszych ofiarnych przywódców.

Każdy z was musi sobie z tego zdać sprawę. Pamiętajcie o dzieciach waszych. Nie zabezpieczycie im przyszłości pieniędzmi.

Jedynie drogą odbudowy ojczyzny. Nie wolno nam odciąć pnia od korzenia Jedyne zabezpieczenie to w przyszłości żydowskiej. Jakaż duma i radość będzie dzieci wnuków waszych, gdy im będziecie mogli odpowiedzieć, że w budowie naszej przyszłości i wykażdy cegiełką choć małą się przysłużył.

Budujemy nasz kraj, tą samą monetą, którą dała Abrahamowi — jak mówi legenda — siłę i moc do tworzenia szczepu naszego. Na jednej stronie monety wyryta była para staruszków, z drugiej młodzieńca i dziewczyny. Tobie młodzieży nie wolno zmazać tamtej strony monety, ani wam, starszym nie wolno czynić odwrotnie.

Czy mamy siłę?

Jeśliśmy przeżyli tyle nieszczęść i katastrof, musimy wierzyć.

Narodzie żydowski, byłeś silny, miałeś ojczyznę i miałeś ziemię. Spotkało cię nieszczęście, oderwano cię od ziemi, dlatego straciłeś siły. Wróć do ziemi, która cię woła a odzyskasz swą siłę. A to stanie się, jeśli ziemię naszą wykupimy i wyzwolimy z niewoli i zniszczenia".

* * *

Usyszkin uważa za realne przeniesienie znacznej części, nawet wielkiej części żydostwa do Palestyny. Drobna część żydostwa już się tam znajduje. Chodzi o powiększenie jej.

Problem żydostwa, jak powiększyć tę część dla państw europejskich, mających znaczniejszy odsetek ludności żydowskiej przekształca się w inny cośkolwiek — jak traktować żydów, którzy znajdując się na danem terytorjum uważają, że są w niewoli, i czują się obywatelami Palestyny. Należałoby konsekwentnie wedle własnej ich opinji i uczuć, uznać za obcych poddanych, za obywateli Palestyny.

Żydzi, jako żydzi w Europie są obcą narodowością, a nie mniejszością narodowościową. I jako obca narodowość powinni być we wszystkich państwach traktowani, ci mianowicie, którzy narodowo za żydów się uznają, ci zaś, którzy obywatelami Palestyny się nie czują nie mogą mieć pretensji do tego, aby państwa europejskie traktowały ich, jako odrębną polityczną kategorję, aby ich uważały za mniejszość narodowościową.

Niechże przestaną być niewolnikami i żyć w golusie, gdy żyją na obcej sobie ziemi, niech żyją na niej jako obcy obywatele, gdy się nimi czują, albo jako wolni obywatele tej ziemi, jeśli nie czują się na niej obco i nieswojo, jeśli są zasymilowani.

Tego rodzaju jasne rozgraniczenie pomogłoby niewątpliwie i najskuteczniej zaludnić Palestynę żydami i uczynić ją krajem faktycznie żydowskim.

Rozwiązanie parlamentu Rzeszy.

Wiedeń. 20 października. „N. Fr. Presse" z Berlina. Należy liczyć się z tem, iż rząd jeszcze dzisiaj wypowie się za rozwiązaniem parlamentu. PAT.

Berlin. 20 października. Prezydent Rzeszy podpisał na propozycję kanclerza dekret rozwiązujący parlament niemiecki. Decyzja ta jest, jak wiadomo, skutkiem rezolucji uchwalonej przez frakcję demokratyczną, która zakomunikowała, że uważa utworzenie gabinetu prawicowego za niepożądane dla położenia międzynarodowego Niemiec i odmawia wzięcia w nim udziału. Cytowana powyżej odpowiedź frakcji demokratycznej oznacza rozłam koalicji trzech stronnictw umiarkowanych, na której opierał się gabinet Marxa i Stresemanna, a który to rozłam pociągnął za sobą rozwiązanie parlamentu. (PAT.)

Akcja sowietów na Dalekim Wschodzie

Paryż. 20 października. — Telegr. Comp. Wedle doniesień „Chicago Tribune" z Rygi, otrzymało 25 okrętów rosyjskiej floty bałtyckiej rozkaz udania się w najbliższym czasie na Daleki Wschód. Okręty te wyjadą już w przyszłym tygodniu i odbędą drogę przez kanał Suezki do Władywostoku. Dziennik donosi dalej, że rząd sowiecki wzmocnił swoje garnizony na granicy Chin i Mongolji i zgromadził w nich znaczne zapasy amunicji. Trocki został powołany z Gruzji do Moskwy. Personel poselstwa sowieckiego w Pekinie został uzupełniony szeregiem wybitnych przewódców sowieckich z Moskwy. Wśród nich znajduje się także były sekretarz Krassina w Londynie Kliszko. (PAT.)

Sowiety nie wstąpią do Ligi.

Moskwa. 20 października. W mowie wygłoszonej na posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego ZSFR. oświadczył Cziczerin, że podjęcie normalnych stosunków pomiędzy Francją a sowietami może nastąpić tylko warunkowo. Uznanie republiki sowieckiej przez Francję musi objąć cały obszar Z. S. F. R.

Niemiecko - rosyjskie stosunki były wystawione w ostatnich czasach na ciężką próbę wytrzymały ją jednak pomyślnie. Zatarg w sprawie sowieckiej misji handlowej w Berlinie został wprawdzie załatwiony, jednakże sowiety przy najbliższych rokowaniach z Niemcami będą się domagały uznania eksterytorjalności całego budynku rosyjskiej misji handlowej.

Wiadomość, jakoby sowiety zamierzały wstąpić do Ligi Narodów, jest wedle Cziczerina zmyśloną. Z punktu widzenia sowieckiego, wstąpienie Rosji do Ligi Nar. byłoby równoznaczne z wyrzeczeniem się samodzielności i uzależnieniem się od mocarstw Ententy. Zupełnie tak samo zapatrują się sowiety na wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów. Gdyby Niemcy wstąpiły do Ligi Narodów, stałyby się wrogie Z. S. F. R. (PAT.)

Upadek Kłajpedy pod rządami Litwinów.

Kłajpeda. 20 października. „Memeler Dampfboot" zajmuje się obszernie sprawą gospodarczych stosunków w obwodzie kłajpedzkim, przyczem zestawia stan portu za czasów niemieckich i obecnie pod panowaniem Litwy. Dawniej kłajpedzki port był ożywiony, składy pełne, a mieszkańcy Kłajpedy zarówno robotnicy, jak i przemysłowcy i kupcy żyli w dobrobycie, ciągnąc zyski z obrotu gospodarczego. Dzisiaj Kłajpeda jest obrazem przygnębienia, upadku, smutku i zastoju. Rząd litewski obiecuje wiele, lecz niczego nie dotrzymuje. Zawodzi ostatnia nadzieja na wybory do Sejmu, któreby dały Kłajpedzie odpowiednich przedstawicieli. Reprezentanci ludności mogli byli podnieść głos i zażądać naprawy stosunków. Jednakże rząd litewski, który trzyma się władzy kilkoma głosami większości obawia się, że 6 posłów z Kłajpedy wejdzie do opozycji i obali rząd. (AW.)

1422 KANDYDATUR W ANGLJI.

Londyn. 20 października. Reuter donosi, że dotychczas zgłoszono oficjalnie 1422 kandydatury do Izby gmin. (PAT.)

LOSY POMYSŁÓW MAC DONALDA

Moskwa. 20 października. Ze względu na przesilenie w Anglji centralny komitet wykonawczy Zw. R. Sow. postanowił odroczyć sprawę ratyfikacji traktatu anglo-sowieckiego. (PAT.)

TENDENCJE UGODOWE TURCJI.

Londyn. 20 października. Rząd turecki przesłał rządowi Wielkiej Brytanji nową notę, oświadczającą, iż na skutek tymczasowego wstrzymania akcji wojskowej przez Anglję na granicy Iraku, rząd turecki wydał podobny rozkaz swym oddziałom zgromadzonym na granicy Mezopotamji.

Prasa turecka wyraża przekonanie, iż okazane przez Turcję tendencje ugodowe przyniosą jej poważne korzyści polityczne. (AW.)

Londyn. 20 października. „Times" donosi z Konstantynopola, iż Ismet Pasza przedstawił na Zgromadzeniu Narodowem szczegóły rokowań w sprawie Mossulu, przyczem w mowie utrzymanej w tonie umiarkowanym, wyraził zaufanie do Ligi Narodów, od której Turcja oczekuje rozwiązania tej sprawy. (PAT.)

MASOWE ARESZTOWANIA GREKÓW W TURCJI.

Londyn. 20 października. Poselstwo greckie donosi, że prefektura konstantynopolitańska, nie czekając na decyzję międzynarodowej komisji dla wymiany ludności, kazała aresztować około 1000 Greków. Protesty komisji skutku nie odniosły. (PAT.)

Wiedeń. 20 października. „Tel. C." donosi z Londynu, że w Konstantynopolu aresztowano 1000 Greków, którzy nie zastosowali się do rozkazu opuszczenia Turcji w ciągu 10 dni. Aresztowani zostali siłą usunięci z granic tureckich. Grecki delegat komisji Ligi Narodów w Konstantynopolu zaprotestował przeciw temu jak najostrzej, grożąc w razie wykonania rozkazu wyjazdem do Aten. (AW.)

NOWY RZĄD SZWEDZKI WOBEC UCHWAŁ GENEWSKICH.

Sztokholm. 20 października. Prezydent ministrów Branting w oświadczeniu, złożonem imieniem rządu, stwierdza, że ostatnie wybory dały ogromną większość tym stronnictwom, które są za zmniejszeniem zbrojeń. Socjalni demokraci uważają za pierwsze swe zadanie załatwienie sprawy zbrojeń w duchu przekonań narodu, wyrażonych w czasie wyborów. Takie postawienie sprawy nie narusza bynajmniej doniosłej uchwały Ligi Narodów w kwestji powszechnego rozbrojenia i zabezpieczenia pokoju. Wypracowany w Genewie epokowy plan jest przedmiotem wielkiego zainteresowania rządu szwedzkiego. Szwecja będzie mogła wobec tego planu zająć wówczas stanowisko, gdy wyjaśni się, że inne państwa wyrażają nań swą zgodę. (PAT.)

KONFERENCJA MINISTRÓW SKARBU ENTENTY.

Londyn. 20 października. Na skutek uchwały konferencji rozbrojeniowej, odbędzie się z początkiem listopada w Paryżu konferencja ministrów skarbu państw sprzymierzonych. Tematem obrad ma być: sprawozdanie rachunkowe z okupacji Zagłębia Ruhr, rewizja wydatków władz okupacyjnych w Nadrenji etc. (AW.)

O POŻYCZKĘ FRANCUSKĄ W AMERYCE.

Paryż. 20 października. W sprawie pożyczki francuskiej w Stanach Zjednoczonych pisze Excelsior, że rozmowy prowadzone na ten temat z Morganem są bardzo zadawalające. Jednak przed dokonaniem wyboru prezydenta Stanów Zjednoczonych nie należy oczekiwać definitywnego załatwienia sprawy. (PAT.)

SOWIETY UBOLEWAJĄ.

Warszawa. 20 października. Zastępca przedstawiciela komisarjatu spraw zagranicznych w Leningrodzie Wolf, w związku z incydentem na tle napaści na członków poselstwa Tarnowskiego i eksperta komisji reewakuacyjnej Morelewskiego, wyraził pełnomocnikowi polskiej delegacji reewakuacyjnej pisemne ubolewanie i zawiadomił, że przeciw napastnikom rozpoczęto 18 bm. śledztwo. (PAT.)

NIEMCY NIEZADOWOLENI Z PLUCIŃSKIEGO.

Berlin. 20 października. „Deutsche Allg. Zeitung" podaje z Warszawy następującą wiadomość: Przewodniczącym polskiej komisji do rokowań handlowych niemiecko - polskich został mianowany b. przedstawiciel dyplomatyczny Polski w Gdańsku Pluciński, o którym w swoim czasie, jak wiadomo, dużo mówiono z powodu jego nieprzejednanego stanowiska i t. zw. mocnej ręki. (PAT.)

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 października. Wśród immatrykulowanych wczoraj na uniwersytetach warszawskich są następujący studenci: Wojciechowski, syn Prezydenta Rzplitej, Narutowicz, syn śp. Prezydenta, Baliński, syn prezydenta Rady miejskiej w Warszawie, Korfanty, syn posła, Thugutówna, córka posła, Rabska, córka posła i znanego pisarza itd.

Warszawa. 20 października. Wczoraj odbyła się inauguracja roku szkolnego na uniwersytecie warszawskim. Ustępujący rektor dr. Łyskowski w sprawozdaniu z ub. roku akademickiego oświadczył, że na uniwersytet uczęszczało 9.419 studentów, z tego 3144 kobiet. Ciało, nauczycielskie liczyło 11 profesorów honorowych, 69 zwykłych, 28 nadzwyczajnych, 34 docentów, 135 asystentów stałych. W bież. roku akademickim ma zostać utworzony wydział teologji prawosławnej. (AW.)

MONETY SREBRNE.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 października. Onegdaj nadszedł do Warszawy pierwszy transport srebrnych monet dwuzłotowych, które były bite w Ameryce. Polska mennica państwowa przystąpiła już do odbioru tych monet, oceny ich wykonania i wartości oraz do ostatecznego przyjęcia na rzecz skarbu. W połowie nadchodzącego tygodnia spodziewany jest również pierwszy transport monet srebrnych bitych przez mennicę w Anglji. Część monet bitych w mennicy francuskiej nadejdzie do Warszawy w drugiej połowie listopada. W ten sposób w grudniu znajdzie się już w obiegu dostateczna ilość srebrnych dwuzłotówek, które zastąpią wycofane z obiegu bilety zdawkowe wartości do 1 złotego.

ZJAZD STOW. WIERZYCIELI.

Warszawa. 20 października. Wczoraj odbył się tu zjazd stowarzyszeń wierzycieli z udziałem delegatów ze Lwowa, Krakowa, Łodzi, Poznania, Warszawy i t. Zebrani uchwalili rezolucję stwierdzającą że rozporządzenie z dnia 14 maja 1924 r. nie może dotyczyć wierzytelności przedwojennych jako pełnowartościowych. Ziazd poczynił starania celem przeprowadzenia nowelizacji tej ustawy. (AW.)

UROCZYSTOŚCI PARYSKIE KU CZCI CHOPINA.

Paryż. 20 października. Wczoraj na cmentarzu Pere - Lachaise odbyła się z okazji 75-letniej rocznicy śmierci Fryderyka Chopina wielka manifestacja. — Imieniem Tow. literatów wygłosił przemówienie Kamil Le Senne a w imieniu Tow. Fryderyka Chopina sekretarz generalny Edmund Gauche. Odę do Szopena pióra Maurycego Rollinat wygłosił p. Palibetre, jeden z najwybitniejszych artystów teatru Odeon. Sławna poetka p. De la Rue Lucie odczytała swój poemat o Chopinie. (PAT.)

Niemiecka konspiracja w Polsce.

Toruń. 20 października. Policja polityczna wpadła w sobotę na trop szeroko rozgałęzionej antypaństwowej działalności konspiracyjnej w Grudziądzu. Mianowicie u jednego z Niemców, członków t. zw. „Seim - Senats - Büro" znaleziono zakopanych w piwnicy, pół metra pod ziemią, pod trzema wagonami koksu, około 15 kg. materjału wybuchowego oraz kilkanaście metrów lontu z opakowaniem berlińskiem.

Prócz tego znaleziono w innem miejscu, u członka t. zw. „Guttemplerlege" rozmaite broszury o treści antypaństwowej, chorągiewki z portretami Wilhelma i Kronprinza, nalepki przeznaczone dla Górnego Śląska z napisami treści antypaństwowej, oraz gołębia pocztowego, ze stacji wojskowej niemieckiej. Aresztowano cztery osoby, które przekazano Prokuraturze. Dalsze dochodzenia w toku. (PAT.)

Min. Sikorski na bankiecie prasy w Paryżu.

Paryż. 20 października. Wczoraj wręczył minister Sikorski p. Władysławowi Mickiewiczowi odznaki trzech stopni Krzyża walecznych, nadane mu przez Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej.

Wieczorem odbył się bankiet, wydany przez dyrektora Polskiej Agencji prasowej St. Szpotańskiego na cześć p. ministra Sikorskiego. W bankiecie wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele prasy francuskiej, członkowie poselstwa polskiego i reprezentanci prasy polskiej w Paryżu. Wygłoszono szereg przemówień. Redaktor „Journal des Debats" August Govain podkreślił węzły łączące Polskę i Francję, zaznaczając, iż pisarze francuscy są wierni ideałowi, któremu służą również żołnierze polscy. Naczelny redaktor „Ere Nouvelle" Oudinet oświadczył, iż dziennik jego całkowicie uznaje rolę państwa polskiego w dziedzinie utrzymania pokoju w Europie środkowej.

Minister Sikorski podkreślił w energicznych słowach wybitnie pokojowe stanowisko Polski, której armja dąży wyłącznie do utrzymania obecnej sytuacji i do urzeczywistnienia wielkiego ideału nakreślonego w protokole genewskim. Uważając, że rola Polski polega na ścisłem współdziałaniu z Francją w utrzymaniu pokoju w Europie i urzeczywistnieniu zasad sprawiedliwości i braterstwa międzynarodowego wypracowanych w Genewie, zaznaczył p. minister, że Polska oddaje się pracy pokojowej pomimo agresywnego stanowiska obu jej sąsiadów, tj. Niemiec i Rosji i wyraził nadzieję, że ścisły sojusz francusko-polski przyczyni się do konsolidacji ustroju republikańskiego w Niemczech i do poszanowania przez Rosję zasad prawdziwej demokracji. W końcu wzniósł p. minister toast na cześć prasy francuskiej w osobie jednego z najwybitniejszych jej przedstawicieli Augusta Govain.

Ostatni przemawiał przewodniczący Syndykatu korespondentów polskich w Paryżu p. Kleczkowski.

Po bankiecie rozmawiał p. minister Sikorski przez dłuższy czas z redaktorami dzienników francuskich, którzy opuścili zebranie pod wrażeniem szczerości i ścisłości z jaką p. minister Sikorski przedstawił im obecną sytuację Polski. (PAT.)

Zwłoki Sienkiewicza wracają do kraju.

UROCZYSTOŚCI W VEVEY.

Berno. 20 października. Uroczystość, połączona ze sprowadzeniem zwłok Sienkiewicza rozpoczęła się dzisiaj mszą odprawioną w kościele katolickim, podczas której wygłoszono kazanie, poświęcone działalności Sienkiewicza jako katolika i wielkiego patrjoty. Po mszy uformował się pochód i odprowadził trumnę ze zwłokami Sienkiewicza na dworzec kolejowy. Pochód otwierał Związek śpiewacki z Vevey „Lire", którego członkowie odśpiewali marsza żałobnego Szopena. Za trumną kroczył syn Henryka Sienkiewicza, dalej prezydent szwajcarskiej Rady związkowej Motta, przedstawiciele miasta Vevey, przedstawiciele polscy tudzież reprezentacje innych krajów. W Bernie i Zurychu, dokąd przybędzie pociąg ze zwłokami, utworzyły się komitety w celu uczczenia pamięci wielkiego pisarza. Koleje austrjackie przeznaczyły dla transportu trumny ze zwłokami specjalny wagon.

U NAS I ZAGRANICĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 października. W uzupełnieniu informacji o ostatniej naradzie w sprawie regulowania cen, przytaczamy zestawienie danych, dotyczących wysokości opłat za różne świadczenia u nas i zagranicą w przeliczeniu na złote:

Porada lekarska w Niemczech 3 do 6 zł., w Czechosłowacji 3—6, w Polsce 20—30, wyrwanie zęba w N. 2'50—5, w P. 10, pełnomocnictwo w N. 8, w P. 15, pranie koszuli w N. 0'80, w Cz. 0'30, w P. 1'50, naprawa obuwia w N. 6, w Cz. 4'50, w P. 8, łaźnia w N. 0'50, w Cz. 0'90—1.00, w P. 2'50.

Zaznaczyć należy, iż zarówno w Niemczech jak w Czechosłowacji cena zboża jest wyższa niż w Polsce.

DOŻYWIANIE DZIATWY SZKOLNEJ.

Warszawa. 20 października. Min. oświaty przesłało do dyrekcyj szkolnych okólnik, wzywający nauczycielstwo do organizowania masowego dożywiania niezamożnej dziatwy szkolnej w porozumieniu z istniejącemi przy magistratach wydziałami opieki społecznej, instytucjami pomocy dzieciom, kołami rodzicielskiemi itp. (AW.)

PRACE WALORYZACYJNE.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 października. Komisja międzyministerjalna powołana do opracowania uzupełnień do rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań publiczno i prywatno prawnych na posiedzeniu odbytem onegdaj pod przewodnictwem radcy prokuratorji generalnej p. Wernera zdecydowała jako sprawę najpilniejszą opracować projekt rozporządzenia o przerachowaniu obligacji miejskich i zobowiązań innych związków samorządowych. Opracowanie odpowiedniego projektu rozporządzenia powierzone zostało p. W. Szatensteinowi. Projekt rozporządzenia ma być opracowany w ciągu tygodnia.

O EMERYTURĘ DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Warszawa. 20 października. Min. pracy i opieki społ. przystąpiło do ustalenia wytycznych ogólno - państwowej ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych. Podobne ubezpieczenia stosowane są w b. dzielnicy pruskiej. Departament ubezpieczeń społecznych czyni zabiegi o utworzenie centralnych zakładów ubezpieczeniowych. (AW.)

LITWA NA ROZSTAJNYCH DROGACH.

Kłajpeda. 20 października. Prasa litewska pełna jest artykułów, które charakteryzują chwilę obecną jako ważny moment dla polityki litewskiej. Litwa jest na rozstajnych drogach i musi uczynić wybór dokąd pójść: z Niemcami czy z Rosją. Większość wypowiada się za Rosją. (AW.)

REDUKCJA MINISTERSTW W CZECHACH.

Wiedeń. 20 października. „Morgen" donosi, że ze względów oszczędnościowych zostanie w najbliższym czasie w Czechosłowacji skasowanych 5 ministerstw, a mianowicie: poczty, aprowizacji, zdrowia, unifikacji kraju i min. dla Słowacji. (AW.)

TWORZENIE RZĄDU KONCENTRACYJNEGO W S. H. S.

Belgrad. 20 października. Wczoraj w pałacu królewskim odbyła się konferencja przedstawicieli bloku rządowego z przedstawicielami radykałów w sprawie utworzenia gabinetu koncentracyjnego. Dziś odbędzie się druga konferencja, gdyż król pragnie aby kryzys został rozwiązany jeszcze dziś przed rozpoczęć się mającą jutro zwykłą sesją Skupczyny. (PAT.)

Wiedeń. 20 października. „Neue Fr. Presse" z Białogrodu. Król powierzył prezydentowi Skupczyny Jowanowiczowi misję utworzenia gabinetu koncentracyjnego. (PAT.)

JESZCZE Z. R. 3.

Wiedeń. 20 października. „Der Morgen" donosi z Nowego Jorku, że dr. Eckener zaproponował odbycie lotu statkiem Z. R. 3 do Fridrichshafen i z powrotem do Ameryki, celem wykazania dobrej sprawności statku. Propozycji tej nie przyjęto. (PAT.)

Nowy Jork. 20 października. Słychać, że Urząd marynarki rozpatruje projekt użycia statku powietrznego Z. R. 3 do służby pocztowo - przewozowej do Panamy. (PAT.)

Z CYKLU OPOWIEŚCI SOWIECKICH.

Moskwa. 20 października. Dzienniki sowieckie drukują obszerną mowę Zinowiewa o bolszewizmie i mienszewizmie na ekranie światowym. Zinowiew dowodzi, że upadek Mac Donalda był z góry przewidziany, lecz, że dojście do władzy bloku konserwatywno - liberalnego, które wydaje się najbardziej prawdopodobne, nie powstrzyma procesu rewolucjonizowania angielskich mas ludowych. Zetknięcie proletarjatu angielskiego z sowieckim dokonało się ponad głową Mac Donalda, który chcąc zachować swą popularność wśród mas, zmuszony będzie prowadzić kampanję wyborczą pod hasłem zbliżenia się z SSSR. Opozycję konserwatystów i liberałów angielskich przeciw traktatowi z SSSR tłumaczył Z. względami interesu klasowego. Znaczny wpływ na stanowisko burżuazji angielskiej wywiera zdaniem Z. burżuazja amerykańska, która powoduje nienawiść do zwycięskiej rewolucji proletarjackiej. Prędzej czy później — zdaniem Zinowiewa — zwycięży na świecie idea leninizmu. (AW).

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Jaśnie Wielmożnym Panom

Dr. Juljuszowi Czarneckiemu

i

Dr. Klaudjuszowi Karowcowi

w Stryju.

składamy tą drogą nasze prawdziwe z głębi serca płynące najgorętsze podziękowanie za nadzwyczaj umiejętne wyleczenie naszego ojca z bardzo ciężkiej choroby (zakażenie — stopgylococ. aureus) przy równoczesnem wykonaniu niebezpiecznej operacji.

Dziękujemy Im za niezwykle życzliwą, staranną, i troskliwą opiekę około chorego.

Oby Wam Czcigodni Panowie za to uzdrowienie najukochańszego nam ojca, Bóg Wszechmocny błogosławił w całem Waszem życiu.

Stryj, dnia 20 października 1924.

n6361 **Rodzina Leitnerów.**

Na kongres!

Przed dziesięciu laty — w chwili wybuchu wojny — naród polski miał wytkniętą ustaloną linję polityczną: wypadki nie zaskoczyły nas nieprzygotowanymi. Stało się to dzięki temu, że przywódca stronnictwa demokratyczno-narodowego, Roman Dmowski, rozstrzygnął w swej książce: Niemcy, Rosja, a sprawa polska“ pytanie, przeciwko któremu z zaborców powinni Polacy się zwrócić. Zgodnie z poglądami Dmowskiego cały naród uznał Niemców za najniebezpieczniejszych wrogów. Wypadki późniejsze potwierdziły słuszność stanowiska, zajętego przez Dmowskiego i cały obóz narodowy.

Niestety w niepodległej Polsce rządy nie znalazły się w ręku tych, którzy wybrali właściwą drogę, która doprowadziła Polskę do niepodległości, do zjednoczenia.

Sześć lat bytu niepodległego w Polsce było okresem walki obozu narodowego z lewicą, pragnącą skierować Polskę na drogę ryzykownych doświadczeń. Związek Ludowo-Narodowy, jako główny wyraziciel polityki narodowej, walczył o stworzenie stałej armji narodowej, wolnej od wpływów politycznych, — o naprawę skarbu i stosunków gospodarczych, — o powołanie do urzędów ludzi uczciwych i zdolnych do uporządkowania naszej administracji, szczególnie na kresach, — o politykę zagraniczną, któraby zapewniła Polsce, że podstawa prawna jej bytu niepodległego, Traktat Wersalski, nie zostanie naruszona.

Pomimo tych zmagań się wewnętrznych udało się dać państwu polskiemu armję gotową do obrony, pieniądz pełnowartościowy, ustalić granice; — zdawałoby się, że Polsce nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Tymczasem dojście we Francji i Anglji do władzy stronnictw lewicowych stworzyło dla Polski nowe niebezpieczeństwo. Rządy tych państw stały się bardziej ustępliwemi dla Niemców, a angielski prezes ministrów okazał gotowość poczynienia Niemcom różnych ustępstw kosztem Polski.

To też stoimy obecnie wobec konieczności wytworzenia w całym narodzie świadomości powagi naszego położenia i musimy skupić cały naród polski do walki o całość Polski.

Dla ustalenia, jaką powinna być wogóle polityka polska w tej chwili, a przedewszystkiem, jak mamy usunąć niebezpieczeństwa, grożące całości Polski, Związek Ludowo-Narodowy zwołuje na dzień 26 października Kongres ogólno-krajowy stronnictwa.

Na kongresie obok położenia międzynarodowego Polski, będą poruszone bardzo ważne sprawy, jak: naprawa Konstytucji i ordynacji wyborczej, a także sprawy gospodarcze. Wreszcie zajmie się Kongres sprawami organizacyjnemi Związku Ludowo-Narodowego.

Z tych względów wzywamy wszystkie organizacje Zw. L. N. do wysłania delegatów na Kongres, odbywający się w tak przełomowej dla narodu chwili.

Musimy być gotowi.

131)

JAK ODBUDOWANO POLSKĘ?

ZAMKNIĘCIE.

Półtora stulecia dzieli odbudowanie państwa od pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej — półtora stulecia prób najpierw ratowania państwa od ostatecznego upadku, później wyzwolenia się z pod jarzma. Próby te były bezowocne, kończyły się klęskami. Cel, ku któremu były zwrócone, coraz bardziej się oddalał, Polska politycznie spadała coraz niżej. Dopiero naszemu pokoleniu, w dobie, w której się zdawało, że jak najdalsi jesteśmy od powrotu do własnego państwa, danem było święcić zwycięstwo sprawy, dla której ojcowie nasi tyle wycierpieli, tyle ofiar ponieśli.

Czemu to zawdzięczamy? Czy temu, żeśmy poświęcili więcej od poprzednich pokoleń, żeśmy lepiej od nich się bili?...

Wartość bojowa naszej rasy w wielkiej wojnie, poprzedzającej odbudowanie państwa, okazała się wysoką. Żołnierz polski ujawnił wielkie zalety. W legjonie „bajończyków“, który po bohatersku poszedł w ogień na polach Francji, w legjonach, walczących po stronie państw centralnych, w legji puławskiej po stronie rosyjskiej, w korpusie Dowbora Muśnickiego, w armji polskiej we Francji, w powstaniu poznańskiem, w szeregach obrońców Lwowa, w dywizji białorusko-litewskiej, w wojsku polskiem na Syberji, w szeregach obcych, do których zaciągnął się, jako ochotnik, w armjach państw rozbiorczych, w których służył przymusowo, wreszcie w armji nowego państwa polskiego — wszędzie okazał się pierwszorzędnym żołnierzem, wszędzie bił się znakomicie. Takie karty, jak Arras, Krechowce i wiele innych zawsze należeć będą do najpiękniejszych w dziejach polskiego bohaterstwa.

Ale w przededniu odbudowania państwa nasz wysiłek bojowy był rozprószony, Polacy walczyli i przymusowo, i dobrowolnie, w równej prawie sile po obu stronach. Co po jednej zrobili, po drugiej odrobili. Skutkiem tego nasz wysiłek bojowy nie wpłynął na losy wojny i nie mógł zdobyć niepodległości dla ojczyzny.

Innych ofiar, ofiar dobrowolnych na rzecz wielkiej sprawy ponieśliśmy mało. Można z całą pewnością powiedzieć, że nasze pokolenie wykazało o wiele słabszą ofiarność od poprzednich pokoleń porozbiorowych.

Czyż zatem, całego naszego powodzenia nie należy przypisać pomyślnemu układowi warunków zewnętrznych, a zwłaszcza faktowi, że po raz pierwszy mocarstwa, które rozebrały Polskę, starły się między sobą w wojnie?...

Tak, przedewszystkiem temu. Ale, jak to widzieliśmy, w tych, tak pomyślnie dla nas złożonych warunkach, mogliśmy uzyskać własne państwo w takich granicach, przy których nie miałoby ono żadnych widoków na istotną niezawisłość; więcej jeszcze, był niejeden moment, kiedy nam groziło całkowite pogrzebanie naszej sprawy, i to za naszem znów przyczynieniem się, jak to już bywało.

Czemu zawdzięczamy, żeśmy uniknęli tych niebezpieczeństw, i że wyszliśmy, nie chcę powiedzieć, zwycięsko, bo zawiele wyrwano nam tego, co nam się należało, ale z własnem państwem, jednoczącem trzy zabory i mającem dane do tego, ażeby przy mężkim, konsekwentnym wysiłku narodu zdobyć sobie godne miejsce w świecie i być samoistnym twórcą swoich losów?...

Zawdzięczamy to głębokim przemianom, które zaszły w samym naszym narodzie.

Społeczeństwo polskie w dobie wojny światowej a to samo społeczeństwo czasu rozbiorów lub nawet czasu powstania styczniowego — to dwa bardzo odległe od siebie światy.

Często słyszymy narzekania na to, że się tyle zmieniło na niekorzyść w Polsce, że dzisiejsze społeczeństwo jest o wiele gorsze od dawniejszego. U jednych jest to powszechnie znane idealizowanie przeszłości, w innych, mianowicie, w tych warstwach, które w swej roli społecznej zostały zdegradowane, jest to przenoszenie własnych odczuć na cały naród, inni wreszcie mają o tyle słuszność, że wskazują cały szereg ujemnych zjawisk naszego życia, których dawniej nie było, a które przedstawiają dla naszego bytu narodowego poważne niebezpieczeństwa, i wartość naszą, jako narodu, obniżają.

Wszelki typ życia społecznego ma swoje dodatnie i ujemne strony, wszelki rozwój jego w tym czy innym kierunku wytwarza jednocześnie i źródła siły, i źródła słabości. Szybkie przeobrażanie się wewnętrzne naszego społeczeństwa w ciągu ostatniej połowy stulecia, odbywające się w wyjątkowo nieprzyjaznych warunkach politycznych wytworzyło wiele zjawisk niezdrowych, na które sam nawet w tej książce zwracałem uwagę. Ale ileśmy uszli naprzód, ile nabrali siły, której dawniejsze pokolenia nie posiadały, jak poważnie się zmniejszyła odległość między nami a wyżej od nas cywilizowanemi narodami Europy...

(D. c. n.). **Roman Dmowski.**

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Kasjerkę

do poważnego przedsiębiorstwa, z pierwszorzędnemi zaświadczeniami. Na żądanie większą kaucję. Łaskawe zgłoszenia pod **„Kaucja Kraków“** do Administracji Słowa Polskiego. n9344

ROBERT PERUTZ. 5)

Santo Domingo.

(Ciąg dalszy.)

— Ale publiczność! Mocny Boże!

— Sądzę, że nawet motłoch rzymski patrzący na walki gladjatorów, lub śmierć pierwszych chrześcijan, rozrywanych przez dzikie zwierzęta, zawstydziłby się swego entuzjazmu, patrząc na zwykle tak dobrodusznych Dominikanów, odchodzących od zmysłów od chwili, w której koguty jak oszalałe wlatują na arenę. Ale nie jest jednak wielka różnica. Same walki nie wywołują na tych pierwotnych ludzi żadnego wrażenia. Potrzebaby było znacznie groźniejszych przeciwników, znacznie okrutniejszej walki, by łagodne ich usposobienie natchnąć żądzą krwi. Idzie tu o coś całkiem innego: o zakłady, — który z kogutów pierwszy padnie? który z nich okaże się godnym nadziei w nim pokładanej? Widzi się ludzi zamienionych w słup soli, tylko niesamowicie biegające źrenice, twarz kurczowo wykrzywioną i zwitek banknotów trzymanych w nerwowo zaciśniętej pięści, świadczy jak ciężkie emocje przeżywają. A oto siedzi człowiek z twarzą ukrytą w dłoniach, jęcząc cicho. Nie śmie spojrzeć na arenę, gdyż przeczuwa, iż kogut, na którego postawił cały swój tygodniowy zarobek, za chwilę padnie, nie wytrzymawszy walki z silniejszym przeciwnikiem.

Widzi się ludzi zmagających się samych z sobą, jakgdyby istotnie borykali się z jakimś groźnym przeciwnikiem. Inni wydają chrapliwe rzężenia, obrzucając najwyszukańszymi złorzeczeniami przeciwnika, zachęcając równocześnie swego wybrańca najczulszemi słowami, by mężnie stawał i nie robił im zawodu, pozbawiając ich kilkunastu pesów. A cóż dopiero mówić o chwilach, w których los stanowczo zaczyna się chylić w stronę któregoś z walczących! Rozlegają się dzikie, przeraźliwe krzyki, wobec których niczem są nieludzkie wrzaski „derwiszów wyjących“ w Skutari. Szał ogarnia widzów. Siedzący w górnych rzędach zeskakują po głowach niżej siedzących z pianą na ustach z rozpaczą lub wściekłą uciechą w szeroko otwartych, wybałuszonych oczach, by z bliska przypatrzeć się ostatniej fazie walki. Chwila groźnej ciszy... potem krótki, straszny, oszalamiający wrzask!

Wszystko skończone!

Nerwy zaczynają się powoli uspokajać, naprężenie ustępuje. Usługa „cyrkowa“ roznosi chłodzące i „grzejące“ trunki. Zaczyna się fachowe komentowanie odbytej walki, oglądanie i badanie pozostałego przy życiu zapaśnika, czy będzie jeszcze do czego, czy nic już po nim. Zaczyna się likwidacja właściwego celu widowiska: płacenie przegranych zakładów, biadania nad pechem i pocieszanie się nadzieją, że następna walka wyrówna poniesioną stratę.

A biedne kobieciska w otoczeniu swych dzieci płaczących ze strachu, słysząc wrzaski dochodzące z areny, oczekują swych mężów, uspakajając swe maleństwa, same pełne niepokoju i cichej rezygnacji...

Gdyby wielkość miast dominikańskich stała w równym stosunku do długości ich nazw, każde z nich liczyłoby po kilkaset tysięcy mieszkańców: Santjago de los caballeros, San Felipe de Puerto Plata, Concepcion de la Vega, San Pedro de Macoris, San Francisco de Macoris; rekord jednak bije stolica. La Capital de Santo Domingo la Ciudad Primana! Tymczasem najludniejsze z nich, stolica, nie przekracza 60 tysięcy mieszkańców.

„Perłą Antyli“ w republice dominikańskiej jest Puerto Plata. Każda bowiem republika antylska ma swoją „perłę“. W Haiti „perłą Antyli“ jest Furcy. W Jamaice — Kingstown, w Puerto Rico — San Juan, w Cubie — Hawana itd. Hawana z całą stanowczością uzurpuje ten dźwięczny przydomek dla siebie, powołując się na Humboldta, który miał ją tem mianem ochrzcić. Patriotyzm lokalny bowiem nie zadawala się własnym sądem, powołując się aż nazbyt często na zdania słynnych osobistości, które o ich miasto zawadziły. Kiedy w r. 1913 bawiłem po raz pierwszy w Rio de Janeiro i stanąwszy na szczycie góry zwanej „głowa cukru“, napawałem me oczy cudnym widokiem tego najpiękniej położonego miasta na ziemskim globie, usłyszałem za sobą głos przewodnika: „W tem oto miejscu słynny niemiecki podróżnik Humboldt wzniósł oczy do nieba i zawołał: Dzięki Ci Boże, żeś dozwolił napoić me oczy najpiękniejszym widokiem na ziemi“! Przyjąłem tę wiadomość z pełną wiarą, że istotnie tak być musiało: Wszak Rio de Janeiro jest przez cały świat uznane jako „Eden du monde“.

Ale kiedy w parę miesięcy potem znajdowałem się na statku, który snując się łagodnie po wodach Bosforu, wkrótce miał mnie zawieźć do stolicy Muzułmanów, jakiś jegomość w tezie doskonałą francuzczyzną w patriotycznem uniesieniu zaczął kwieciście rozpływać się nad cudami przyrody roztoczonej przed naszemi oczyma, aż wreszcie rzekł: oto tu słynny podróżnik Humboldt, spojrzawszy w stronę Galaty zawołał: „Dzięki Ci Boże! Dozwoliłeś, bym ujrzał najpiękniejszy widok na ziemi“! „A mnie się zdaje, że to było w Rio de Janeiro“ — wtrąciłem mimowoli. Lecz jeszcze nie skończyłem lekkomyślnie rzuconego zdania, kiedy pogodna i uprzejma twarz wyznawcy Proroka zmieniła się nie do poznania: oczy zaczęły ciskać błyskawice, brwi groźnie się ściągnęły... „Dobryś sobie, patrjota gotów jeszcze zapomnieć, że już od wieków wojen ze sobą nie prowadzimy“ pomyślałem sobie stając w nieco bezpieczniejszej odległości, przysięgając sobie w duchu, że nigdy więcej nie będę powątpiewał w pośmiertne zachwyty wielkiego niemieckiego przyrodnika.

Minęło lat 7 od owego epizodu, który w nawale przeżyć wojennych zupełnie mi z pamięci uleciał. Ale miano mi go znów przypomnieć. Będąc przed dwoma laty w Lizbonie, wybrałem się z wycieczką do Cintry, słynnej ze swych ogrodów królewskich, oddalonej o parę wiorst od stolicy. Towarzysze moi z Bedekerami w rękach, oraz binoklami przy oczach nabożnie podziwiali piękny widok zatoki i miasta roztoczonego przed nami, gdy wtem usłyszałem początek tak znajomego mi zdania: „W tem miejscu słynny podróżnik Humboldt...“ „wzniósł ręce do nieba i zawołał: Dzięki Ci Boże, żeś mi dozwolił oglądać najpiękniejszy widok na ziemskim globie“ — kończyłem zdanie zaczęte przez miejscowego ogrodnika, oprowadzającego turystów. Kilka par oczu zwróciło się mimowoli w moją stronę, ku wielkiemu niezadowoleniu cicerona, który zapewne zwietrzył we mnie konkurenta.

A gdyby tak Humboldt zawadziwszy w swoich podróżach o Lwów, stanął na wysokim zamku i spojrzał na nasz bohaterski gród, leżący u jego stóp?

— A nuż....? (C. d. n.)

Płynne narodowości a polskość.

Na wschodzie Polski są narodowości których przynależność narodowa jest czemś bardzo zmiennem i niestałem. Wystarczy podkreślić, że na całych kresach wschodnich wykazał spis z r. 1921 tylko 40.000 Rosjan, gdy oczywiście za czasów rosyjskich wyglądały te ziemie jako silnie rosyjskie. W 3 województwach naszych były przecież znaczne ilości moskalofilów i głosowały na posłów moskalofilskich, lub na ludzi uważających się wprost za Rosjan (Dudykiewicz, Markow), zwłaszcza w r. 1907, kiedy do Sejmu wybrano połowę moskalofilów a połowę Rusinów wszelkich partyi, z chwilą zaś inwazji rosyjskiej uważały się masy ruskie za Rosjan i zaczęły już nawet przyjmować prawosławie tu i ówdzie, tymczasem dziś moskalofilów prawie niema, a w spisie r. 1921 podało się tu za Rosjan w województwie lwowskiem 743 ludzi, w tarnopolskiem 295, w stanisławowskiem 122.

Można niejedno zwalać na administrację i jest to prawdą, że administracja rosyjska mnożyła sztucznie ilość Rosjan, a teraz znów zapewne zapisano na Wołyniu itd. część Rosjan, zresztą małą, jako „ukraińców". Ale przecież ci ludzie w województwach naszych, którzy znosili niedawno ciężkie prześladowania od Austrji za swą rosyjskość i byli denuncjowani przez „ukraińców", teraz mogli w spisie bez trudności podać się za Rosjan, czego Austrja nie uznawała a Polska uznaje, a jednak tego nie zrobili. Przy tej samej administracji podali masowo narodowość żydowską żydzi, którym za Austrji tego nie wolno było robić.

Tak więc Rusini, Poleszucy, a zwłaszcza Białorusini są płynną masą etniczną, w której odrębności są widoczne, ale której przynależność kulturalną można oceniać jedynie według religji, bo przyznawanie się tam do jakiejś narodowości jest zmienne. Wśród tych warstw szerzą gwałtownie odrębność narodową agitatorzy głównie kierowani przez Rosję a w tej robocie chodzi nie o podnoszenie kultury narodowej, tylko o gwałtowne szczucie przeciw polskości. Hasła narodowościowe, choć by były oparte tylko na negacji i nienawiści, jednak przyjmują się łatwo.

Pod tym względem pouczający jest przykład sjonizmu (prawda, że szerzonego wśród rasy bardzo odrębnej), który przed 20 laty był niczem, a dziś objął komendę także nad ortodoksami i wytworzył jeden front zaciekle bijący w państwo i nienawidzący śmiertelnie Polski w masach, przy chytrem lawirowaniu przywódców.

Wprost w naszych oczach postępuje bardzo szybko a bezkarnie podobna robota wśród ludu gr. kat. i prawosławnego i o ile nie będzie stanowczego przeciwdziałania, wytworzą się w krótkim czasie ośrodki jednolitej komendy przeciwpaństwowej wśród Rusinów i Białorusinów, a będą miały wspólne źródło i oparcie, także pieniężne, w Rosji. Pozwalanie zaś na bezkarne rozbijanie państwa zwłaszcza przez posłów, — tolerowanie tego, że owa zdrajcza robota jest płatna przez Rosję, — brak energji małoduszna chwiejność i cofanie się przed jakąkolwiek decyzją, to wszystko nazywa się liberalizmem.

Tymczasem pociągnięcie do istotnej odpowiedzialności niewielu agitatorów wystarczyłoby do znacznego zmniejszenia się agitacji, która rośnie właśnie wskutek bezkarności. Owym etnicznym masom należy dać dobrą administrację i koncesje ekonomiczne i tą drogą utrzyma się je w spokoju i w szacunku dla państwa, nie należy zaś dawać koncesyi politycznych, bo to jedynie wywołuje przekonanie o słabości Polski i zwiększa robotę przeciwpaństwową.

Najśmieszniejsze jest zaś unikanie zarządzeń koniecznych w interesie polskości kresów, by mieć spokój i unikać ataków. Właśnie tą drogą nigdy się mieć spokoju nie będzie i trudno nawet spodziewać się od agitatorów nienawidzących Polski, by zaprzestali walki, gdy widzą obawy przed nią.

Zabawna jest wiara, że polszczenie kresów może się odbywać bez oporu. Przeciwnie, każdy choć trochę rozumny człowiek powinien uważać za rzecz jasną, że agitatorzy nienawidzący państwa nie przepuszczą nigdy bez walki niczego, co polskość wzmacnia, — a raczej nawet — powinien z góry chcieć tej walki i do niej stawać. Albowiem tylko tą drogą, to znaczy wytężoną energją i podjęciem walki można ustalić siłę polską na kresach i zmniejszyć napór przeciwpaństwowy w przyszłości.

Unikanie zaś tarć w czasie, gdy wrogowie państwa są słabi ,pomnoży ich siły i wywoła stały, chroniczny stan ataku, przy ciągłem wzmaganiu się żywiołów przeciwpaństwowych, a zmniejszaniu się siły państwa.

M. Prószyński.

250 dolarów gratis | rozdawać będzie „Apollo" przy kupnie biletów na obraz **KRÓLOWA MOULIN ROUGE.**

LISTY Z LONDYNU.

Kampanja wyborcza w Anglji.

(Od spec. koresp. „Słowa Polskiego").

Londyn, 13 października.

Kampanja wyborcza rozpoczęła się dzisiaj wielką mową Ramsay'a Mac Donalda w Glasgow'ie, fortecy laburzystów, gdyż rok temu na 15 posłów przez miasto to wybieranych „Labour" przeprowadziła 10. Dzięki „British Brodcasting Company" mowę premjera słyszeliśmy siedząc sobie wygodnie w fotelu jednego z klubów przy Piccadilly.

— Laburzyści, mówił „good old Mac", dowiedli, że umieją rządzić krajem i dlatego opozycja się ich boi. Nigdy nie grano z laburzystami „fair play". Nędznymi manewrami i niegodną taktyką przeszkadzano rządowi robotniczemu realizować swój program... Wyślijcie do przyszłej Izby taką liczbę laburzystów, aby opozycja była bezsilna...

Po mowie, którą telegraf bez drutu niedość „czysto" oddawał, powiada mi angielski przyjaciel, konserwatysta, który mię tu przyprowadził:

— Mac Donald nie przestaje się skarżyć. Cóż on sobie wyobraża, że mieliśmy do końca biernie czekać aż nas zaprowadzi do rzeźni? Jedenaście razy Izba Gmin przegłosowała już votum nieufności dla rządu (coprawda w sprawach drugorzędnych), a nikt się nie oburzał, że Mac Donald u władzy pozostaje. Kiedy 8 bm. uchwaliśmy mu po raz dwunasty votum nieufności, Mac Donald, zamiast podać się do dymisji jako przedstawiciel mniejszości, uzyskał od króla rozwiązanie Izby. Znów nikt nie zaprotestował, a on ciągle się skarży się na brak „fair play"...

Jest w tem dużo prawdy.

Dzisiejsze dzienniki podają manifesty wyborcze trzech stronnictw, które już wczoraj podała t. zw. prasa niedzielna. Jak donosiliśmy jeszcze przed obaleniem rządu, sprawy polityki zagranicznej w obecnej kampanji wyborczej na pierwszy plan wysuwane nie są. Mac Donald chwali się sukcesami odniesionymi na konferencji londyńskiej i w Genewie, ale nie te sprawy będą platformą wyborczą. Nacjonalizacja kopalń, jaka „Labour Party" w swym manifeście wysuwa — oto jeden z głównych momentów kampanji. Polityka socjalizacji, czyli polityka wolnej inicjatywy? — oto platforma wyborcza. Mac Donad wie, że niebezpiecznie jest angażować się na tym terenie zbyt wyraźnie, więc nic nie mówi o podatku od kapitału, który rok temu stanowił tak ważny punkt programu „Labour'u". Taktyka ta przecież nikogo w błąd nie wprowadza. Dobrymi graczami byli konserwatyści, że na tym terenie wydali walkę laburzystom w warunkach dla tych ostatnich bardzo niewygodnych.

Jeżeli sądzić z dotychczasowych posunięć partyjnych, głosów prasy, i rozmów z ludźmi dobrze poinformowanymi — to rezultat wyborów będzie dla konserwatystów korzystny. Gra przecież jest dość delikatna. Minęły te czasy, kiedy aktualne było przysłowie:

„Every child who's born alive
Must be a liberal or a conservative".

Co oznacza, że każde dziecko, które nie umrze przychodząc na świat, musi być liberałem albo konserwatystą. Dziś spory procent dzieci staje się zwolennikami laburyzmu, apetyt mają one wielki i ząbki im szybko rosną Konserwatyści i liberałowie, jako starsi, muszą stąd wyciągać odpowiednie wnioski przy kampanji wyborczej. Podczas ostatniej kampanji „Labour", na 192 uzyskanych mandatów przeprowadziła 74 większością względną, as tało się to dzięki „three-corned! systemowi".

Prasa, która najgoręcej popierała dawną koalicję Lloyd George — Bonar Law — jak „Daily Mail" lorda Rothermere, „Daily Telegraph" lorda Burham i „Daily Express" lorda Beaverbrook'a — zaleca aby pomiędzy konserwatystami a liberałami nastąpiło wyborcze porozumienie. W podmiejskiej willi lorda Beaverbrook'a w Leatherhead odbyła się w tej sprawie narada pomiędzy p. Lloyd George'm a lordem Birkenhead, sir'em Robertem Horne i p. Austenem Chamberlain, b. ministrami konserwatywnymi w gabinecie koalicyjnym.

Chytry p. Lloyd George dobrze wie, że mógłby znów wyjechać na arenę na koniku koalicyjnym, ale nie chcą tego konserwatyści. Nie chcą ani p. Lloyd George'a, ani sojuszu z liberałami. Uważają jednego i drugich za rzecz przeszłości, która powoli się skończy i w którą nowego życia tchnąć nie warto. Więc energicznie bardzo przeciwko wszelkiemu porozumiewaniu się z liberałami zaprotestowała „Morning Post", Sojusz z liberałami, według „Morning Post", byłby śmiercią konserwatyzmu, byłby uratowaniem dogorywającego liberalizmu.

Objektywizm każe nam zaznaczyć, że i w kołach liberalnych są ludzie sprzeciwiający się porozumieniu z konserwatystami. Takie organy jak „Manchester Guardian" lub Daily News", przedstawiciele czystego radykalizmu, sprzeciwiają się koncepcji, a ten ostatni oświadcza nawet, że jeśli w danym okręgu kandydat niema szans, to powinien się usunąć na rzecz laburzysty. Natomiast liberalna „Star" jest zwolennikiem lokalnych porozumień pomiędzy konserwatystami a liberałami.

Już te rozbieżności wskazują, iż liberalizm angielski rozsadzony jest od środka. Dnia 8 bm., podczas historycznego głosowania, 12 liberałów z p. Kenworthy na czele, stanęło po stronie laburzystów. Grupa ta ciąży wyraźnie ku „Labour Party". Donosiliśmy już, że grupa Churchill'a ciąży ku konserwatystom. Pośrodku mamy jeszcze pp. Asquith'a i Lloyd George'a, nie lubiących się nawzajem. Pierwszy jest przynajmniej przedstawicielem czystej doktryny liberalnej, kiedy drugi żadnych niema przekonań. Jego myślą ukrytą jest rozbić konserwatystów i stworzyć partję centrową, którąby miała skrajną lewicę i skrajną prawicę zepchnąć do roli bezsilnej opozycji.

Niechęć konserwatystów do koalicji nie przeszkadza jednak, że w wielu okręgach wyborczych lokalne porozumienia nastąpią. W Paisley już się wycofał kandydat konserwatywny Macinnes Shaw, dzięki czemu wybór p. Asquith'a jest pewny. Liberałowie wzamian wycofali swego kandydata w Kinross, co zapewnia z kolei wybór księżny Atholl, konserwatystki. Podobne porozumienia zapowiadają się w kilkudziesięciu okręgach, co zmniejszy bardzo szanse laburzystów.

Ci ostatni postanowili zaatakować p. Lloyd George'a w jego fortecy w Carnarvon i przeciwstawiają mu prof. A. F. Zimmern'a. Dotychczas Lloyd George nie miał w swym okręgu rywala. Liberałowie angażują w zamian walkę z Mac Donaldem w Aberavon, przeciwstawiając mu adwokata W. H. Williams'a. Skrępuje to bardzo swobodę ruchów obu leaderów, którzy będą musieli dbać o własne okręgi nie będą mogli dużo czasu poświęcić na obiażdżanie całego kraju.

Przemysłowiec, który dał 5000 funtów na agitację wyborczą „labourmen'ów nazywa się Bernard Baron. Jest on właścicielem fabryki papierosów marki „Czarny Kot". Ponieważ czarny kot jest w Anglji uważany za przepowiednię szczęścia, przeto laburzyści są zachwyceni „czarnym kotem" prawie tyle co czekiem na 5000 funtów. Ale nie wszyscy: „New Statesman", organ inteligencji socjalistycznej z „Fabian Society", atakuje gwałtownie Mac Donalda za przyspieszenie wyborów w warunkach dla „Labour Party" tak niewygodnych, redaktor naczelny tego pisma p. Clifford Sharp, atakuje premiera za „prowokowanie" liberałów, kiedy z ich lewem skrzydłem mc żnaby zrobić rodzaj bloku lewicy. Otóż „Daily Herald" o bloku lewicowym słyszeć nawet nie chce.

Daliśmy już wyraz powszechnie panującej tu opinji, że wybory wyjdą na dobre konserwatystom. Czy będą oni mieli większość absolutną w Izbie (liczącej 615 posłów) — trudno dziś powiedzieć, ale znamienny jest fakt, że Towarz. asekuracyjne angielskie, (które asekurują kandydatów przeciwko ryzyku niewybrania!) przewidują, iż połowę mandatów zagarną konserwatyści, a reszta przypadnie liberałom.

Kazimierz Smogorzewski.

Z ruchu wydawniczego

* **Ks. W. Gadowski:** Dzieje biblijne w skróceniu dla szkół powszechnych i niższego gimnazjum, wyd. VII. Lwów, 1924. Książnica—Atlas. Str. 184 in 8-o.

* **Ks. Dr. Kr. Thullie:** Katechizm religii katolickiej dla młodzieży szkół średnich. Lwów, 1924. Książnica—Atlas. Str. 96.

* **Pawłowski St. i Mścisz M.:** Geografia ogólna Podręcznik przystosowany do programu ministerjalnego dla seminarjów nauczycielskich (z ilustracjami). Lwów, 1924. Książnica—Atlas. Str. 196.

* **Tadeusz Joteyko:** Problemat nauczania muzyki w szkołach ogólnokształcących. Warszawa, 1924. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Str. 40, 8-o. — Autor twierdzi, że nasze szkolnictwo, praktykujące dawne systemy, nie przyczynia się do udoskonalenia młodych pokoleń. Odrodzenia duchowego dokonają nauki moralne i nauki estetyczne. Pierwsze rozwiną zalety obywatelskie i społeczne, drugie ideały piękna. Radby więc autor, żeby szkoła dzisiejsza pielęgnowała muzykę i w ten sposób popularyzowała kulturę estetyczną wśród narodu. Specjalnie zaś domaga się wprowadzenia dydaktyki muzycznej do programu seminarjów nauczycielskich. Praca, zawierająca wiele cennych wskazówek, a posiadająca charakter popularny nadaje się do rozpowszechnienia. kr.

NADESŁANE.
(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zawiadamiam niniejszem, iż przeniosłem kancelarję adwokacką z Nowego Sącza do Bydgoszczy. Kancelarja ma jest w Bydgoszczy przy ulicy Jana Kazimierza Nr. 5. (vis a vis Sądu Okręgowego). 6353n

Dr. Zygmunt Wroński

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Międzynarodowy Zjazd inżynierów i techników wiertniczych w Leoben.

Wobec licznego audytorjum, wśród którego zauważyliśmy pp. Profesorów Politechniki i przedstawicieli przemysłu naftowego, delegat Organizacji Inżynierów-Absolwentów Oddziału Naftowego Politechniki Lwowskiej i „ Koła Górniczo-Naftowego Studentów Politechniki Lwowskiej na Międzynarodowy zjazd Inżynierów i Techników Wiertniczych w Leoben p. inż. Stanisław Jamróz, przedstawił sprawozdanie ze zjazdu.

Około stu wiertników, przedstawicieli ośmiu państw zjechało się w dniu 4. bm. w Leoben. Zebranie odbyło się w sali I. Akademji Górniczej w Leoben. Po przemówieniach powitalnych rozpoczęły się obrady. Wygłoszono szereg referatów z zakresu wiertnictwa i działów pokrewnych. Drugim z rzędu prelegentem był inż. Jamróz, który wygłosił odczyt pt.: „O doświadczalnem wyznaczaniu przebiegu natężeń w przewodzie wiertniczym". Odczyt wzbudził bardzo żywe zainteresowanie i został następnie odznaczony, jako najlepszy z wygłoszonych. — W następnych dwu dniach odbyły się wycieczki uczestników Zjazdu do Böhlerowskich zakładów metalurgicznych w Kapfenbergu i do kopalń rudy w Erzbergu. W drugim dniu odbyło się walne zgromadzenie, na którem wybrano nowy wydział i postanowiono zwołać na przyszły rok zjazd do Bukaresztu, na zaproszenie rumuńskich władz i sfer inżynierskich.

Z kolei wygłosił prelegent wspomniany wyżej odczyt. P inż. Jamróz ujął badanie warunków dynamicznych pracy przewodu wiertniczego i samego świdra idąc prócz dociekań teoretycznych, przedewszystkiem drogą doświadczalną przez skonstruowanie przyrządu, umożliwiającego nietylko bezpośredni pomiar przebiegu sił w przewodzie podczas wiercenia, ale też kontrolę pracy świdra i co za tem idzie, jakościową ocenę wiercenia udarowego. Metoda prelegenta umożliwia nam stwierdzenie zjawisk, dotychczas z powodu niemożności bezpośredniej obserwacji, niemożliwych do ujęcia praktycznego a przewidywanych przez teorję.

Prelegent przeprowadził cały szereg pomiarów w Borysławiu i demonstrował uzyskane tamże wykresy, zaopatrując każdy krótkiem objaśnieniem.

W wywiązanej po odczycie dyskusji w której głos zabierali prof. Dr. Witkiewicz, dyr. Wit. Sulimirski i prelegent, podkreślano zgodnie ważność konsekwentnego przeprowadzania podobnych badań dla podniesienia naszej techniki wiertniczej, a tem samem rozwoju naszego przemysłu naftowego. Chodzi jednak nie tylko o ludzi do pracy, ale też o to, by koła interesowane i czynniki miarodajne poparły tego rodzaju poczynania, i w własnym interesie umożliwiły pracę jednostkom, które jej oddać się pragną.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

†

Z Wierzchowskich

KATARZYNA FRENKLOWA

wdowa po lekarzu

lat 87, zasnęła w Panu dnia 19 października 1924, po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 21 października 1924, o godz. 2 popołudniu z domu żałoby przy ul. Mochnackiego 38, na cmentarz Łyczakowski. n6430

†

Msza święta za duszę

Kazimiery z Biernackich Szwejgierowej

w pierwszą rocznicę śmierci

odbędzie się we środę 22 października w kościele św. Mikołaja o godz. 8-mej. 5359

Z sali koncertowej.

Artur Rubinstein. — Koncert symfoniczny P. T. M. — Kwartet Tryjesteński.

Pierwszym z szeregu zapowiedzianych koncertów abonamentowych był wieczór Artura Rubinsteina, pianisty, cieszącego się europejską sławą. Dla nas nazwisko tego artysty jest tembardziej cenne, że mimowoli przypomina wielkiego naszego kompozytora Karola Szymanowskiego. Sięgnijmy bowiem wstecz pamięcią, gdy to Artur Rubinstein, pianista jeszcze młody i dopiero zdobywający swe przyszłe stanowisko, śmiało i bez żadnych kompromisów zaznajamiał świat z dziełami Karola Szymanowskiego. Nie obawiając się konserwatywnych poglądów i niechętnych sądów — Artur Rubinstein wytrwale walczył o uznanie twórczości przodownika nowych haseł muzycznych. Wiemy zaś dobrze, że dzieła tego kompozytora przedstawiają niezwykłe trudności techniczne i ściśle muzyczne, wymagają głębokiego zrozumienia i odczucia, oraz umiejętnego uwypuklenia. W tej szlachetnej pracy współdziałali: siostra kompozytora p. Stanisława Szymanowska i skrzypek Paweł Kochański. Wytrwale zdobywali oni coraz większe koła zwolenników i wielbicieli Karola Szymanowskiego i dlatego też historja onawiając w przyszłości znaczenie wielkiego kompozytora, będzie musiała również wspomnieć o tych, którzy mu dopomogli do tak szybkiego ugruntowania swego światowego stanowiska.

Wspomniałem wyżej, że Artur Rubinstein jest znakomitym pianistą. Zalicza się on do tych nielicznych zresztą muzyków, u których występuje idealna koordynacja środków technicznych, intellektualnych i uczuciowych. Dlatego też gra jego jest skupiona i przemyślana, wycieniowana w najdrobniejszych szczegółach, a równocześnie przepojona szlachetną poezją. O nim nie można powiedzieć tylko: gra dobrze; Rubinstein interpretuje dane dzieła naprawdę pięknie i tę cechę istotnego piękna należy podkreślić z całą stanowczością. To nie pianista-technik, to nie filozof siedzący przy fortepianie, lecz wielki i szczery artysta, świadomy swych środków i umiejący bezpośrednio przemówić. Tak np. interpretowanej Berceuse Chopina dawno nie słyszeliśmy. Co za słodycz tonu i subtelność dynamiki, jak racjonalne uwypuklenie środkowych głosów. A Karnawał Schumanna czyż nie był zagrany pięknie?

Szczególne zainteresowanie obudziła druga część programu, poświęcona muzyce ostatniej doby. Usłyszeliśmy więc pastelowe nastroje Debussy'ego oraz zajmujące charakterystyczną melodyką i rytmiką utwory J. Albeniza i M. de Falla. Punktem kulminacyjnym jednak były cztery Mazurki Karola Szymanowskiego, wykonane po raz pierwszy we Lwowie. O ile mi wiadomo, Mazurki te są wyrazem nastrojów przeżytych w cieniu Tatr, nastrojów więc różnych od szarzyzny niziny. Dlatego też Mazurki te są czemś zupełnie innem, czemś nowem i niezwykłem. Przedewszystkiem zwraca uwagę zerwanie z jakimkolwiek szablonem i konwencjonalną formą oraz wyzbycie się oków przezacnej tradycji. Kompozytor zatrzymał tylko rdzenną treść i podał ją w formie nowej, logicznie odpowiadającej założeniu Mazurka. O istocie Mazurka decyduje rytmika w danym wypadku jednak jakżeż charakterystyczna i barwna. Melodyka mieni się równocześnie bogatą skalą nastrojów, coraz to innych, coraz to piękniejszych. Zaznaczam jednak, że piszę tylko o wrażeniach i nie silę się nawet na głębsze sondowanie tych najnowszych utworów Szymanowskiego. Jesteśmy pewni, że wspomniane Mazurki niedługo wyjdą drukiem, a wówczas będzie można sprecyzować swoje zdanie i omówić sumiennie wszystkie problemy, na własem powiedziawszy, pierwszorzędnej wartości.

Sprawozdanie z powyższego koncertu należy jeszcze uzupełnić dziennikarską wzmianką: sala pełna, dużo oklasków, próśb o naddatki, jednem słowem powodzenie w całej pełni.

W kilka dni później usłyszeliśmy jeszcze raz Artura Rubinsteina, który brał udział w I. koncercie symfonicznym Polskiego Towarzystwa Muzycznego, a doskonałem wykonaniem koncertów fortepianowych Beethovena (G-dur op. 58) i Brahmsa (B-dur op 83) zasłużył na słowa wysokiego uznania. Program obejmował nadto poemat symfoniczny G. Fitelberga „Pieśń o sokole", kompozycję pełną szczerego natchnienia. Autor wykazuje w niej dużą wiedzę, zdolności, temperament twórczy i pierwszorzędną znajomość instrumentacji (umiejętne operowanie miedzią).

Program powyższy umiejętnie ułożony świadczył pochlebnie o planowej intensywnej pracy Polskiego Towarzystwa Muzycznego na polu kultury muzycznej naszego miasta Dyrygował ze znanym spokojem i dystynkcją artystyczną dr. Adam Sołtys, pod którego batutą orkiestra Polskiego Towarzystwa Muzycznego z udziałem członków orkiestry teatrów miejskich akompanowała bardzo starannie w koncertach Beethovena i Brahmsa, zaś sprawnem wykonaniem dzieła G. Fitelberga zasłużyła na słowa szczerej pochwały.

Bardzo poważnym sukcesem artystycznym cieszył się również drugi koncert abonamentowy, poświęcony muzyce kameralnej. Wykonawcą był „Kwartet Tryjesteński" w następującym składzie: Augusto Jankovic (pierwsze skrzypce), Giuseppe Viezzoli (drugie skrzypce), Manlio Dudovich (altówka) i Dino Baraldi (wiolonczela) Muzycy ci są pierwszorzędnymi artystami i mają bardzo dobre poczucie stylu, nie mówiąc już o wybitnych kwalifikacjach technicznych każdego z poszczególnych wykonawców. Artyści ci tworzą zespół doskonale zgrany, będący instrumentem o jednolitem brzmieniu kwartetowem. Umiejętność wyzyskania barw instrumentalnych, subtelność frazowania i dynamiki (cudowne piana) — oto dalsze cechy tego wybornego zespołu. Nic więc dziwnego, że z każdym punktem programu wzrastał entuzjazm publiczności, dziękującej koncertantom za tak piękny wieczór, tembardziej, że i program był wyborowy.

Już pierwszy punkt programu: L. Boccherini, Kwartet A-dur op. 33 przemówił silnie do audytorjum, dzięki niespożytym wartościom artystycznym tego dzieła. L. Boccherini (1743—1805) kompozytor bardzo płodny (91 kwartetów, 125 kwintetów, 20 symfonij, koncerty itd.) jest niesłusznie dzisiaj zapomniany, gdyż dzieła jego interesują zawsze świeżością inwencji i fakturą.

Przepiękny jest Kwartet F-dur M. Ravela, jednego z Prometeuszów współczesnej muzyki. Każda część tego Kwartetu trzyma na uwięzi uwagę słuchacza, śledzącego bacznie pochód myśli kompozytora. A myśli te są oryginalne, piękne i logiczne. Ravel wyzyskuje precyzyjnie właściwości poszczególnych instrumentów, kontrastuje kolorytem, wprowadza pierwiastki orkiestralne, stosuje umiejętnie pomysły polifoniczne, a przedewszystkiem stwarza faktyczne problemy harmoniczne Po wysłuchaniu tego Kwartetu mimowoli nasuwają się refleksje na temat: akord jako barwa. Równocześnie Ravel unika przeładowania stylu, niepotrzebnego baroku, nie tylko obudza podziw ale i prawdziwy zachwyt, a to jest najpewniejszym probierzem trwałej, głębokiej wartości.

Wieczór zakończył monumentalny Kwartet e-moll op. 59 Nr. 2 L. Beethovena, znany dokładnie z innych koncertów.

Adam Mitscha.

Francuzi i Czesi o Zeppelinie.

Lot Zeppelina z Europy do Ameryki który był niewątpliwie wielkim sukcesem techniki niemieckiej, usiłują wykorzystać Niemcy dla swoich celów propagandy politycznej w tym kierunku, ażeby spowodować mocarstwa sprzymierzone do skreślenia tych ustępów traktatu wersalskiego, które postanawia ją zniszczenie warsztatów lotniczych w Niemczech.

Pisze o tem „Temps" we wstępnym artykule pod tytułem „Kryzys polityczny w Niemczech": „Cała prasa niemiecka, zarówno lewicowa jak i prawicowa usiłuje rozentuzjazmować wszystkich amerykańską podróżą Zeppelina. Chodzi o wywołanie odpowiedniego nastroju dla niemieckiego lotnictwa z czysto politycznych względów. Planuje się stworzenie wielkich międzynarodowych powietrznych linji komunikacyjnych między Europą a Ameryką południową, jakoteż między Afryką a Indjami. Usiłuje się wpływać na wyobraźnię publiczności możliwością ujęcia przez Niemcy organizacji lotniczej na cały świat w swoje ręce i naturalnie uważa się to za wystarczający argument do skreślenia paragrafów traktatu wersalskiego o zniszczeniu olbrzymich warsztatów lotniczych w Niemczech. Chodzi o wywołanie wrażenia, że zniszczenie warsztatów w Friedrichshafen uniemożliwi wogóle organizację światowej floty powietrznej i dla tego w ogólnym interesie powinny mocarstwa sprzymierzone zrezygnować z realizacji odnośnych postanowień traktatu wersalskiego. Chodzi tutaj wyraźnie — twierdzi „Temps" — o manewr, któremu nie wolno dać się podejść, nie może być mowy o tem ażeby uczyniono zadość niemieckim życzeniom".

Także samym lotem Zeppelina nie wszyscy się entuzjazmują. Prasa czeska odnosi się z wielką rezerwą do lotu i rejestruje tylko same fakta. Niektóre dzienniki posuwają się tak daleko, że określają lot Zeppelina jako fiasko, gdyż musiał zboczyć z drogi pierwotnie obranej, polecieć inną turą i przybyć z 27-godzinnem opóźnieniem. — „Weczer" organ agrarjuszy porównuje Zeppelina z balonem dziecinnym, który małe dzieci ciągną za sobą na sznurku. Entuzjazm amerykanów tłumaczy się tem, że w Nowym Jorku żyje wiele Niemców i żydów, którzy z zapałem witali swych ziomków. Dla „Weczera" nie jest lot Zeppelina do Ameryki żadnym dowodem zdatności statku powietrznego, którą dopiero przyszłość okaże.

Inne dzienniki uznają techniczne wykonanie Zeppelina, wskazują jednak na to, że już w roku 1919 angielski aparat lotniczy przeleciał Ocean Atlantycki. — Temu więc lotnikowi należy się pierwszeństwo.

Oficjalna „Prager Presse" nazywa lot Zeppelina wielkim sukcesem techniki niemieckiej, domaga się jednak zniszczenia warsztatów w Friedrichshafen co ma być odstraszającym przykładem przeciw ludzkiej głupocie i zaślepieniu.

T. B.

Mainl

urządza

we wtorek 21 b. m.

we filji

Lwów, — Rynek 18.

próbne gotowanie kawy. n6360

Wiadomości bieżące.

Lwów, 21 października.

TEATR WIELKI.

Wtorek 21 bm. „Welon pierrotki" i „Chopiniada"
Środa. „Pajace" i „Tajemnica Zuzanny".
Czwartek „Złoto Renu".
Piątek „Chopiniada" i „Welon pierrotki".
Sobota. o g. 3 popoł. „Straszny dwór", przedstawienie dla młodzieży.

TEATR MAŁY.

Wtorek 21 bm. „Podatek majątkowy".
Środa „Podatek majątkowy".
Czwartek „Podatek majątkowy".
Piątek „Podatek majątkowy".

— **Kino Chimera.** Dziś premiera: „Obrońca Ludu". dramat w 6 akt. W głównej roli Henny Porten i Harry Liedtke. Sensacyjne intrygi na dworze duńskim. 6369

Do P. T. Prenumeratorów!

Z dniem 22 bm. wstrzymamy wysyłkę pisma tym wszystkim P. T. prenumeratorom, którzy do tego dnia nie nadeszlą prenumeraty za październik i ewentualnych zaległości.

— **Ceny dramatu na przedstawienia baletowe.** Na „Chopiniadę" i „Welon pierrotki" we wtorek tj dzisiaj i w piątek będą obowiązywały ceny dramatu, a nie opery.

— **„Złoto Renu" dla młodzieży szkolnej.** Część biletów, które Dyrekcja w zeszłym tygodniu przeznaczyła dla młodzieży szkolnej na „Złoto Renu" została w ciągu jednego dnia rozchwytana. Wobec tego na czwartkowe przedstawienie „Złota Renu" Dyrekcja znowu przeznacza część zniżkowych biletów, które nabywać można w gmachu gimnazjum im. Król. Jadwigi, przy ul. Akademickiej. Tam również można już kupować bilety wstępu na sobotnie przedstawienie popołudniowe „Strasznego dworu".

— **„Pajace" i „Tajemnica Zuzanny".** W środę Teatr Wielki wznawia raz jeszcze operę „Pajace" z pp. Lipowską, Mannem, Cyganikiem oraz „Tajemnicę Zuzanny" z pp. Lubicz i Dolnickim.

— **Zarząd główny Związku Lud.-Nar. m. Lwowa** wzywa wszystkich PT. członków stronnictwa do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w IV. Wszechpolskim Kongresie Związku Lud.-Nar. w Warszawie w dniu 26 października br. Członkowie, mający zamiar wyjechać, zgłoszą się w Klubie Zw. L. N., ul. Pańska 11, dziś i jutro między godz. 7—8 wiecz. Legitymacje na kongres są do podjęcia w Klubie codziennie do czwartku włącznie między godz. 7—8 wiecz.

— **„Rozwój"** zaprasza członków i sympatyków na zebranie, które odbędzie się jutro we środę, o godz. 7 wiecz. w sali Zw. L. N. przy ul. Pańskiej l. 11. Referuje Dr. Borowiec. Ze względu na ważność sprawy upraszamy o jaknajliczniejszy udział.

— **Pol. Tow. Matemat.** Dziś, we wtorek, odbędzie się posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Matematycznego w sali Seminarjum Matematycznego przy ul. Długosza l. 8 o godz. 8 wiecz. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z najnowszej literatury, 2) Komunikaty: Dr. Nikbor.

— **Zebranie Zrzeszenia Miłośników m. Lwowa** odbędzie się jutro. 22 bm. o godz. 6 wieczór w Zachęcie. Na porządku dziennym odczyt prof. Henryka Cieśli na temat: „Jacek Malczewski w zbiorach lwowskich". Goście mile widziani.

— **Wiec ogólno-akademicki.** We środę, 22 bm., o godz. 7 wiecz odbędzie się w sali ratuszowej wiec ogólno-akademicki, zwołany przez Lwowski Komitet Akademicki. Na porządku obrad: sprawa opłat po odpowiedzi ostatecznej p. Ministra Oświaty.

— Dziś, wtorek, o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali Tow. Politechnicznego (Zimorowicza 11) odczyt p. Dr. Flory Mery Ogórek-Pankowej na temat „Rola Pomorza w dziejach Polski".

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** Jutro, we środę, o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem p. Prof. Dr. Maksymiljan Huber wygłosi odczyt pt. „Z kongresu mechaniki technicznej w Delft". Goście mile widziani.

— **Grono nauczycielskie Zakładu p. Marji Franklówny** zawiadamia o śmierci śp. Matki Przełożonej i prosi uczenice o wzięcie udziału w pogrzebie. Punkt zborny dziś, godz. 1.30 przed Zakładem. 6372

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych.** Od niedzieli 19 bm. wystawy artystów malarzy St Kopystyńskiego, J. Pieniążka, M. Reyznera, M. Ruzamskiego i K. Rutkowskiego (gmach Muzeum Przemysłowego).

— **Z ruchu kolejowego.** Z powodu słabej frekwencji wstrzymuje się z dniem 1 listopada br. na linji Przemyśl—Chyrów bieg pociągów osobowych Nr. 2013 (odjazd z Przemyśla 4.26) oraz Nr. 2024 (odjazd z Chyrowa 20.35).

— **Podziękowanie.** Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia mego jubileuszu, a w szczególności Świetnej Komisji Teatralnej pod przewodnictwem p. Prezydenta Chlamtacza, Dyrektorowi Teatrów p. Czarnowskiemu, Dyrektorowi Tow. Muzycznego p. Sołtysowi, przedstawicielom prasy, Związkowi Artystów Scen Polskich, Związkowi Muzyków, Wydziałowi i profesorom Konserwatorjum, Kolegom i Koleżankom, członkom chórów i orkiestry teatrów Wielkiego i Nowości oraz PT. Publiczności, która tak łaskawie i życzliwie obdarzyła jubilata uznaniem, składam na tem miejscu wyrazy najserdeczniejszego i z głębi serca płynącego „Bóg zapłać". — Prof. Franciszek Słonikowski.

Węgiel - Koks
wagonowo i detajlicznie — poleca
Biuro węglowe 6060
BRACIA DRZYMUCHOWSCY i Ska
LWÓW, FRED Y 8, TEL. 527.

— **Zmarli we Lwowie.** Zając Zygmunt, syn funkcj. kolej., 14 mies., Król. Jadwigi 24; Hołyś Aleksander, funkcj. kolej., l. 65, Kulparkowska 26; Siemaszkiewicz Kazimierz, ślusarz kolej., l. 19, Gródecka 127; Friedberg Rachela, córka tragarza, 2 mies., pl. Św. Teodora, baraki; Schwarz Naftali, syn handlarza, l. 20, szp. powsz.; Bat Regina, córka woźnicy, l. 4, paw. zakaźne; Pupelas Moiżesz, l. 20, Instytut med., sąd.; Grossberg Fanny Dwojra, bez zaj. l. 39, Zamarstynowska 28; Spatz Moiżesz Mendel, nauczyciel pryw., l. 75, Zamarstynowska 12; Lind Basia, córka czelad. pudełk., l. 12, Żółkiewska 95; Hermann Wilhelm, pisarz cegielni Banku Hip., l. 58, Zielona 107; Weinreb Rachela, bez zaj., l. 75, Zamarstynowska 22; Schactzberg Michał, majster murarski, l. 28, Instytut med. sąd.; Lewicki Jan, zarobnik, l. 50, szp. powsz.; Szubiak Ewa przy bracie, l. 22, szp. pow.; Kursa Katarzyna, żona zarobnika, l. 22, szp. powsz.; Kasprzak Marja, córka posterunkowego, 2 i pół mies., Kochanowskiego 7; Burgert Antoni, robotnik dzienny, l. 57, Z. Bilińskich 9; Bojko Jan, rolnik, l. 52, Z. Bilińskich l. 9; Kalicierz Kazimierz, zarobnik, l. 55, Instytut med. sąd.

—⊙—

— **Wieczory kultury teatralnej.** Ogólnie odczuwany przełom w twórczości i sztuce teatralnej skierowuje żywą uwagę ku problemom teatralnym. Tak rozwijająca się gałąź badań kulturalnych interesuje szerokie warstwy naszej inteligencji, która atoli, obarczona ciężkiemi warunkami teraźniejszemi, może nie zawsze potrafi utrzymać kontakt z postępem wiedzy i sztuki.

Aby więc zaznajomić jak najszersze kręgi naszej kulturalnej publiczności z obecnym stanem tych tak doniosłych zagadnień, zrzeszyło się w naszem mieście z inicjatywy szkoły dramatycznej PTM. grono prelegentów w celu wygłoszenia cyklu odczytów o kwestjach twórczości i odtwórczości scenicznej. Wieczory kultury teatralnej inauguruje prelekcja wstępna prof. dr. J. Kleinera, która odbędzie się 17-go listopada, poczem nastąpią odczyty pp. J. Balicki, K. Bukowski, F. Fraczkowski, H. Hescheles, J. Jedlicz, E. Jędrkiewicz, W. Kozicki, C. Krzyżanowski, E. Kucharski, S. Maykowski, J. Mirski, J. Parandowski, M. Rolle, A. Schroeder, A. Sołtys, M. Sołtys, W. Terlecki, Z. Żygulski i in. Wykłady odbywać się będą każdego poniedziałku w sali Instytutu Technologicznego (ul. Bourlarda). Bliższe szczegóły w afiszach.

— **Społeczne pośrednictwo pracy.** W związku z wejściem w życie ustawy z 10 czerwca br. o społecznem pośrednictwie pracy Województwo lwowskie zwraca uwagę odnośnych instytucji i organizacji, że do prowadzenia społecznego pośrednictwa pracy muszą uzyskać odpowiednie pozwolenie Województwa bez którego prowadzenie tego pośrednictwa jest karygodne, o ile zatem już wykonują, względnie mają zamiar wykonywać społeczne pośrednictwo pracy winne zastosować się ściśle do przepisów ustawy i rozporządzenia, w razie zaś potrzeby zwrócić się o bliższe informacje do właściwych urzędów Pośrednictwa Pracy.

— **Nowe ceny mąki, chleba i mięsa cielęcego.** Od soboty weszły we Lwowie w życie nowe, podwyższone ceny mąki żytniej, chleba i mięsa cielęcego, zatwierdzone przez województwo. Za 1 kg. mąki pszennej 40 proc. w sprzedaży w młynie 51 proszy, za 1 kg. mąki żytniej do 60 proc. w młynie lub u hurtownika 40 groszy, w sprzedaży detajlicznej 42 groszy. — Chleb o wadze 1 kg. z mąki żytniej do 60 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 41 groszy, na straganie 42 groszy, w sklepie 44 groszy. — 1 kg. mięsa cielęcego 1 zł. 70 groszy. Inne ceny taryfowe artykułów pierwszej potrzeby pozostają bez zmian.

— **Żydowska czekolada Piaseckiego.** Przedłożono nam ciekawą czekoladę Piaseckiego. Oto z jednej strony jest napis: „Wykwintna czekolada Warszawianka — fabryka czekolad A. Piasecki — Kraków" na drugiej bardzo zachęcająca naklejka zielona, z drukowanym napisem żydowskim w formie pieczątki. „Biegli w piśmie" objaśnili nas, że to jest zezwolenie rabinatu na konsumowanie tej czekolady przez żydów, że zatem nawet „Steiger" jeść ją może bez szkody dla zdrowia. Możliwe! A przecież dziwne to co najmniej, że firma Piaseckiego potrzebuje aż takiej poręki, ażeby czekoladę tę mogli jeść... katolicy, bo im się tak opieczętowaną czekoladę sprzedaje. Może firma Piasecki objaśni nas, ile płacą żydzi za uzupełnienie etykiety!

—⊙—

— **Znów karambol samochodowy.** Około godz. 10-tej przed południem przejeżdżał ul. Żółkiewską samochodem nr. 7551, kierowanym przez szofera Józefa Pinkowskiego, profesor Politechniki, dr. Ludwik Wasylewski w towarzystwie żony Marji. W chwili, gdy samochód znajdował się koło templum, z dwóch stron nadjechały wozy tramwajowe ŻD nr. 117 i 140, podążając w przeciwnych kierunkach. Samochód jadąc szybko zderzył się z wozem nr. 140, który uszkodził skrzydło samochodu. Zderzenie było tak silne, że prof. Wasylewski wypadł z samochodu i nieszczęsnym zbiegiem okoliczności uderzył w tylną platformę drugiego wozu tramwajowego, zdążającego w kierunku ul. Zamarstynowskiej, a następnie upadł na bruk ulicy. Rannego w głowę opatrzyło Pogotowie Ratunkowe, które rannego dra Wasylewskiego przewiozło do prywatnego jego mieszkania i oddało opiece domowej.

— **Złodzieje w bożnicy.** Ubiegłej nocy włamali się złodzieje do bożnicy przy ul. Boimów l. 51, ale prawdopodobnie spłoszeni, wyszli z tem, z czem przyszli, a nawet pozostawili witrych. Do wnętrza dostali się po odsunięciu sztaby.

— **Pożar w magazynie Spółdzielni oficerskiej.** Wczoraj przed południem wybuchł w magazynie tej Spółdzielni przy pl. Bema l. 18 pożar, spowodowany porzuceniem papierosa przez jednego z robotników. Ogień szybko ugaszono.

— **Wypadek na ul. Mickiewicza.** Wskutek przerwania się hamulca wóz ciężarowy, kierowany przez Marka Jurkałę, z górnej ul. Mickiewicza szybko tocząc się, uszkodził latarnię gazową, a następnie przełamał słup telegraficzny, niszcząc przewody.

— **Brutalny żydowin.** Gdy wczoraj post. Burzyński zażądał od przekupnia na pl. Teodora pokazania legitymacji, przybiegł niejaki Arnold Eck i uderzył dwukrotnie posterunkowego. W tej chwili ów przekupień żydowski uderzył go również, poczem umknął. Jego śladem podążył i Eck, ale został przez post. Lasotę przytrzymany. Czelny żydowin uderzył i tego posterunkowego, obrzucając go przytem stekiem obelżywych wyrazów ze słownika swojej dzielnicy. Eck został aresztowany i odpowie za gwałt publiczny z par. 81.

— **Nagły zgon.** Wczoraj wieczorem przechodził ul. Janowską szofer Kazimierz Sońkowski i koło magazynu „Termy" upadł na ziemię i wyzionął ducha. Powodem krwiotok płucny.

— **Napad rabunkowy** wydarzył się wczoraj wieczorem przy ul. Anczewskich. Na wychodzącego z kamienicy nr. 1, ze swego mieszkania urzędnika kolejowego, W. K. napadło sześciu napastników na progu kamienicy, a powaliwszy go na ziemię pobili i zrabowali mu łańcuszek.

Ślub inżyniera **Adama Bema** z panną **Marylą Ablówną**, siostrą znanego kupca, odbył się dnia 11 października w kościele św. Marji Magdaleny we Lwowie. 6556

Kursy instruktorskie dla kierowniczek wiejskich szwalni społecznych. Zarząd Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek w Warszawie organizuje 3-miesięczne kursy dla kierowniczek wiejskich szwalni społecznych. Kursy te mają przygotować kandydatki do kierowania nauką szycia i kroju a zarazem do umiejętnego oddziaływania oświatowego na oddane ich pieczy dziewczęta i kobiety wiejskie. Na kurs ten przyjmowane będą osoby, które przez pewien czas pracowały jako nauczycielki szkół powszechnych, obecnie zaś z powodu braku wymaganych kwalifikacji nie są czynne. Podania o przyjęcie na kurs należy wnosić w terminie do 1-go listopada br. pod adresem: Zarząd Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek, Marszałkowska 149. Do podania należy dołączyć odpisy posiadanych świadectw, dowody pracy nauczycielskiej, szczegółowy życiorys oraz wymienić 2 osoby, które mogą udzielić referencji. Nauka na kursie bezpłatna. Osoby, które złożą deklarację zobowiązującej do rocznej pracy instruktorskiej, mogą uzyskać częściowo lub całkowicie bezpłatne mieszkanie i utrzymanie w czasie trwania kursu. Kurs rozpocznie się 15 listopada 1924 r.

Urlopy robotnicze w Polsce. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej poleciło przedstawicielowi Polski w Międzynarodowym Biurze Pracy p. inż. Sokałowi zgłoszenie w imieniu Rządu polskiego na 24. sesji Rady Administracyjnej M. B. P. wniosku o wprowadzenie na zbliżającą się VIII. konferencję pracy sprawy urlopów robotniczych. Ministerstwo stoi na stanowisku, że urlopy pracownicze dały w Polsce bardzo pomyślne rezultaty higieniczno-społeczne. Ministerstwo konstatuje również, że cały szereg państw, a więc: Austrja, Finlandja, Polska, Rosja, Czechosłowacja (dla górników) i inne urlopy te już wprowadziły, i że sama zasada urlopów jest powszechnie uznawana, natomiast brak powszechności w stosowaniu tej zasady wprowadza ciężkie zawikłania gospodarcze, i że przeto nadszedł czas, aby sprawę urlopów pracowniczych ująć w formę powszechnej konwencji międzynarodowej.

Manifestacja z powodu bezczelnych roszczeń niemieckich. W dniu 12 października br. miasto Tczew wraz z okolicą licznie zadokumentowało swe przywiązanie do Ojczyzny. Niezmiernie liczne tłumy ludności, towarzystwa i organizacje ze sztandarami zaległy rynek tczewski. Po zagajeniu wiecu przez p. prof Władykę, prof. Pollman z Wejherowa przedstawił dzieje bohaterskich walk naszych pradziadów w obronie przed naporem niemieckim, a następnie o wolność naszej ojczyzny w okresie niewoli i zmagań z knowaniami drapieżnych sąsiadów. Po uchwaleniu rezolucji wszyscy zebrani w tłumnym pochodzie z orkiestrą na czele udali się przed starostwo, gdzie przed pomnikiem przemówił p. Czyżewski, zasłużony działacz z Gdańska, przypomniając pierwszą ofiary, jakie poniósł Gdańsk od Krzyżaków w rzezi w dzień św. Dominika, oraz wzywając do bratniej miłości. Hasło p. Czyżewskiego „Nie rzucim ziemi" podchwycili słuchacze i odśpiewali w podniosłym nastroju „Rotę". Rezolucje brzmią: Zebrani mieszkańcy miasta Tczewa i powiatu, oburzeni zakusami Niemców, dążących do naruszenia granic naszej Rzeczypospolitej, a mianowicie do odebrania Pomorza i Górnego Śląska od Polski, jako członkowie 30-milionowego narodu polskiego, którego byt i rozwój zawisł od nieskrępowanego dostępu do morza, zdając sobie sprawę z zgrozy, jaka zawisłaby nad przyszłością naszej Ojczyzny, uroczyście protestujemy przeciwko tym wysiłkom wobec Boga i tej części ludzkości, która przy-

wracając nam traktatem wersalskim odwieczną ziemię naszą naprawiła dokonaną na naszym narodzie zbrodnię rozbioru przed 150 laty. Świadomi, że wróg bezwzględny i chytry czyha tylko na rozdźwięki w naszem społeczeństwie wobec grożącego nam niebezpieczeństwa z miłości dla Ojczyzny postanawiamy zarzucić wszelkie dzielące nas rozterki i przysięgamy, że w razie jakiejkolwiek próby gwałtu wymierzonego na nasze przyrodzone prawa do ostatniej kropli krwi bronić będziemy tej ziemi, którą rozporządzać my jedynie mamy prawo, jako odwieczni jej mieszkańcy. W tej myśli zwracamy się z gorącym wezwaniem do władz naszych, do Sejmu i Senatu, aby zbudziły w sobie czujność i rozwinęły jak najsilniejszą akcję przeciwko wszelkim podstępnym knowaniom, zmierzającym do rzucenia nas ponownie w pęta niewoli.

Opinja francuska o projekcie pawilonu polskiego na wystawie paryskiej. W czasie pobytu w Paryżu polskiej delegacji Działu polskiego na międzynarodowej wystawie nowoczesnej sztuki dekoracyjnej w Paryżu 1925 r. grono osób ze świata artystycznego francuskiego, architektów i krytyków miało sposobność oglądać projekt pawilonu polskiego, który wzbudził żywe zainteresowanie oryginalnym, efektownym pomysłem wieży szklanej, o trzech kondygnacjach, zbudowanej w kształcie rżniętego kryształu. P. Waldemar George, redaktor czasopisma artystycznego „L'Amour de l'Art" w nr. 8 tego pisma tak pisze o projekcie pawilonu polskiego: „Architekt przewidział konstrukcję ze szkła na szkielecie z metalu. Jego koncepcja jest wobec tego bardzo interesująca i nietylko ze względów technicznych. Dla p. Czajkowskiego (autora pawilonu) architektura nie jest zestawieniem powierzchni płaskich obok siebie położonych, lecz sztuką nawskróś przestrzenną w samej swej istocie. Wyzwoliwszy się ze wszelkiej ornamentyki, operuje on formami stereometrycznemi bez jakichkolwiek domieszek. Budynek jego złożony jest z pryzm, których ściarki o kątach zwartych i grzbietach ostrych wchodzą jedna w drugą, przenikają się i przedstawiają żywą rytmiczną zmianę planów to cofających się to wysuniętych. Ten sposób traktowania przestrzeni w architekturze jest racjonalny, a jednocześnie organiczny. Forma, którą stworzył Czajkowski, wynika z planu budowli i pieczętuje jego jedność. Pawilon polski odniesie niewątpliwie sukces, na który zasługuje".

Akcja parcelacyjna Państwowego Banku Rolnego. Projektowana przez Państwowy Bank Rolny akcja parcelacyjna większej własności ziemskiej prawdopodobnie obejmie: 1) parcelację obszarów ziemskich, zgłoszonych przez posiadaczy ziemi do komisowej parcelacji przez Państwowy Bank Rolny, 2) parcelację ziemi nabytej przez Państwowy Bank Rolny w związku z zamiarem jej podziału, 3) udzielanie kredytów gruntowych nabywcom działek z parcelacji. Zasady parcelacji mają uwzględniać dotychczasowe obowiązujące przepisy o reformie rolnej. Jak się dowiadujemy, zatwierdzenie projektów parcelacyjnych i przenoszenie tytułu własności gruntów parcelowanych przez P. B. R. nie będzie wymagało aprobaty władz ziemskich.

Umowy z urzędnikami kontraktowymi. Prezydjum Rady ministrów rozesłało Urzędom państwowym nowy wzór umowy, według którego mają być zawierane umowy z pracownikami kontraktowymi. Wzór ten został ustalony w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu i Prokuratorją Generalną. Poza zmianami wprowadzonemi do dawnego schematu, wynikającemi z powodu zastosowania do pracowników kontraktowych nowych zasad uposażenia, wprowadzonych ustawą z dnia 9 października 1924 r. nowy wzór zawiera unormowanie kwestji wypłaty wynagrodzenia w wypadku nieobecności na służbie z powodu choroby, oraz z powodu powołania do służby wojskowej. Wszystkie sporządzone dotychczas umowy będą unieważnione i równocześnie odnowione zgodnie z ustalonymi ostatnio warunkami.

Stan aprowizacji miast. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wszystkim pp. Wojewodom nadesłać wyczerpujące sprawozdanie o stanie aprowizacyjnym na terenie poszczególnych województw. Dane te przyjmowane będą pod uwagę z punktu widzenia wyżywienia ludności ze zbiorów dokonanych na terenie danego województwa.

Wyniki wyborów do Kasy Chorych w Drohobyczu.

Drohobycz. (Tel. wł.) 20 października. Wybory do Rady Kasy Chorych w Zagłębiu Naftowem, odbyte wczoraj w niedzielę, miały przebieg spokojny. — Lista pracodawców żydowskich poniosła nieoczekiwanie klęskę. Mimo szalonej propagandy zdobyli żydzi w grupie pracodawców na 25 miejsc zaledwie 10 kandydatów. Natomiast w grupie ubezpieczonych, zwłaszcza w samym Drohobyczu, zaznaczył się silny wpływ komunistów, którzy solidarnie popierani przez żydów zdobyli w samem mieście około 40 proc. oddanych głosów, ogółem zaś, w całem Zagłębiu 26 proc. Kompromisowa chrześcijańska lista nr. 1 zdobyła 20 proc. głosów w ogólności, lista zaś socjalistyczna niewiele ponad 50 proc.

Cyfrowe wyniki wyborów według ogólnego zestawienia przez komisję główną wyglądają następująco:

Grupa pracodawców. Lista nr. 4 — 767 głosów — 15 mandatów: Lista nr. 5 (sjonistyczna) 531 głosów — 10 mandatów.

Grupa ubezpieczonych. Lista chrześcijańska nr. 1 — 1306 głosów — 12 mandatów. Lista Związków Zawodowych (PPS.) nr. 2 — 3887 głosów — 38 mandatów.

1840 głosów oddanych na listę komunistyczną nr. 3, unieważniono, wobec czego lista ta nie otrzymała ani jednego mandatu. Udział wyborców w głosowaniu nie przekroczył 30 proc. uprawnionych.

Sport.

„Aerolloyd" Polska linja lotnicza. Dnia 20 bm. odleciało do Warszawy 2 osoby o godz. 8 rano, przyleciało z Warszawy osób 5 o godz. 17.30 wiecz.

„Sport" nr. 112 wyjdzie dziś przed wieczorem z druku i zawierać będzie: Porównanie obecnego stanu lwowskiej a krakowskiej piłki nożnej. Kursa wychowania fizycznego. List z Wiednia. Obrazki z Poznania. Dokładne recenzje z Krakowa (senzacyjne klęski Wisły i Cracovii), Warszawy (Hasmonea). Stanisławowa itp. Numer bogato ilustrowany. Do nabycia już o godz. 5 popoł. w kantorze „Słowa Polskiego".

Trójbój. Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego w okręgu lwowskim urządza Akademicki Związek Sportowy we Lwowie dnia 25 bm. o godz. 2 popoł. na boisku L. K. S. Pogoń międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, w skład których wchodzi „Trójbój", składający się z jednego biegu, rzutu i skoku. Każdy z zawodników ma prawo wybrać sobie po jednej konkurencji biegu, rzutu i skoku z niżej wyszczególnionych: bieg: 100 m. 400 m i 1500 m; rzuty: dyskiem, oszczepem i kulą; skoki: w dal, w wyż i o tyczce. Termin zgłoszenia, które przyjmuje sekretarjat A. Z. S. Lwów, ul. Łozińskiego 7, codziennie od 6 do 7 wiecz. upływa dnia 23 października o godz. 7 wieczorem. Wpisowe wynosi 2 Zł od zawodnika. O zwycięstwie decydować będzie suma punktów uzyskana przez zawodnika po przeliczeniu jego wyników na punkty według tabeli dziesięciobroju: nagrody dla trzech pierwszych zawodników w postaci pięknych żetonów. Oryginalny pomysł A. Z. S. ściągnie niezawodnie liczne grono lekkoatletów wszystkich klubów lwowskich, to też zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski w Warszawie. W biegu na przełaj (cross country) na przestrzeni 10 000 m. który się odbył w Henrykowie, zwyciężył Szelestowski (Polonja) w 34:22 sek., bijąc Ziffera (Wisła, Kraków) o 100 m. Witucha (Warsz.). Startowało 17, 4 poza konkursem. Zwycięzca przyszedł w ładnej formie, mimo, iż zmyliwszy trasę, nadrobił 300 m.

Kraków. Zawody piłki nożnej o mistrzostwo okręgu krakowskiego kl. A: Jutrzenka—Cracovia 1:0 (1:0), Wawel—Wisła 2:1 (1:1), B. B. S. V. z Bielska—Olsza (Kraków) 0:0.

—⊙—

Sport zagraniczny.

Wielki park sportowy w Wembley z powodu kilkumiesięcznej wystawy uległ takiemu zniszczeniu, iż całe boisko musi być zupełnie odnowione. Dla pokrycia kosztów planuje się odstąpienie boiska jakiemuś pierwszorzędnemu klubowi.

Wiedeń. Slovan—WAC 3:2; Ostmark—Weisse Eli 4:0.

Zwolceńsky, jeden z najlepszych pomocników Rumunji, otrzymał zwolnienie i wstąpił do Vienny.

Horejs, były słynny gracz Vienny, obecnie w Sparcie Praskiej, wraca podobno do Wiednia.

Ostrożnie z emigracją. Szereg graczy z Wiednia i Budapesztu otrzymało ponętne propozycje do Włoch; okazało się, iż warunki były znacznie gorsze, tak, że wielu powróciło do swych dawnych klubów. Jest to dobra nauczka, aby tak bez badania istotnych stosunków nie wyjeżdżać zagranicę.

Bracia Konrad ciągle zmieniają swoje projekta, tak, iż właściwie niewiadomo, co oni zamyślają; obecnie od kilku tygodni zupełnie nie grają. Obaj Jeno i Kalman uchodzą za bezwzględnie czystych amatorów.

Porażka olimpijskiego zwycięzcy w maratonie. Słynny Finlandczyk, Stenroos, zwycięzca w biegu maratońskim podczas tegorocznej Olimpiady w Paryżu, poniósł ostatnio dotkliwą porażkę w biegu na 25 klm. Stenroos zajął szóste miejsce, pierwsze miejsce zdobył Finlandczyk Sippila w czasie 1 godz. 23 min. 02,8 sek.

Dział Ekonomiczny.

Preliminarz budżetowy na rok 1924.

Przedłożony Sejmowi preliminarz budżetowy na r. 1925 jest w zupełności zrównoważony. Ogólna suma wydatków państwowych tj. suma brutto wszystkich wydatków administracyjnych oraz wydatków nadzwyczajnych przedsiębiorstw i monopolów państwowych wynosi 1,918,592.844 zł., ogólna zaś suma dochodów tj. dochody brutto administracji i czysty zysk przedsiębiorstw i monopolów państwowych stanowi sumę 1.981,884.394 zł.

Suma wydatków na administrację wynosi 1830 miljonów zł. a zwiększenie jej w porównaniu z wydatkami w roku 1924 spowodowane zostało przez preliminowanie wyższej kwoty uposażeń urzędniczych, które w r. 1924 obliczone były według mnożnej 0'35 zł. za 1 punkt w r. 1925 — według mnożnej 0'38 zł. Nadto na zwiększenie wpłynął nie preliminowany w br. dodatek na mieszkania wskutek tego, mimo wydatnej redukcji i personalu, wydatki osobowe musiały poważnie wzrosnąć.

Również poważną zwyżkę wykazują w preliminarzu wydatki inwestycyjne, które w dziale administracyjnym wynoszą przeszło 197 miljonów złotych. Pozatem zwiększenie wydatków wywołane jest wzmocnieniem ochrony granic w budżecie Min. spraw wewn., którego wydatki preliminowane są w ogólnej sumie 188 miljonów, dalej spłatą wzniożoną długów krajowych i zagranicznych w kwocie 57'4 milj. zł. i wreszcie uregulowaniem emerytury i zaopatrzeń, które w budżecie 1925 r. wyniosą sumy z górą 110 miljonów złotych.

Budżet Min. Wyzn. i Ośw. Publ. również uległ zwiększeniu — głównie jednak z powodu wzrostu uposażeń nauczycielskich, tak że ogólny procent wydatków na oświatę w stosunku do obliczonych brutto wszystkich wydatków państwowych wynosi blisko 10 proc. gdy w r. 1924 wynosił 9 proc. Dążąc do dalszego rozwoju sieci szkolnej na budowę szkół powszechnych preliminowano około 5 miljonów złotych.

W budżecie Min. robót publi. który również wzrasta preliminowano przeszło 15 miljonów złotych na odbudowę kraju, przeszło 7 miljonów na odbudowę domów urzędniczych na kresach.

W budżecie Min. pracy i opieki społ. preliminowano na fundusz bezrobocia 6 miljonów zł.

W budżecie Min. reform rolnych preliminuje się na parcelację i osadnictwo łącznie 31 milj. zł.

W budżetach przedsiębiorstw państwowych najpoważniejszą pozycję stanowią wydatki nadzwyczajne (inwestycyjne) kolei w sumie około 86 mil. zł., które będą pokryte czystym zyskiem preliminowanym przez Min. kolei w sumie 36 milj. zł. Pozostałe zaś wydatki nadzwyczajne w sumie 50 miljonów zł. będą o tyle dokonane, o ile na to pozwolą wpływy preliminowane w dziale dochodów nadzwyczajnych z 10 proc. pożyczki kolejowej, przeznaczonej ustawowo na pokrywanie nadzwyczajnych inwestycyj kolejowych. Przedsiębiorstwo kolejowe zatem nieda w r. 1925 Państwu nietylko deficytu, ale będzie mogło własnemi środkami i własnym kredytem (pożyczka kolejowa jest zabezpieczona na majątku kolejowym) pokryć wszystkie swoje wydatki inwestycyjne.

W budżecie monopolów preliminowane są wydatki inwestycyjne w sumie około 6 miljonów zł. w związku z przejęciem przedsiębiorstw tytoniowych, oraz około 30 miljonów zł. w związku z nowopowstałym monopolem spirytusowym, który wymagać będzie większych inwestycyj na początku swej działalności.

Wszystkie wydatki państwowe pokryte zostaną dochodami.

Dochody administracyjne preliminowane są na r. 1925 w sumie 1,491'7 milj. zł., w czem dochody budżetowe Min. skarbu stanowią 1.224 milj. zł.

Daniny publiczne objęte budżetem zwyczajnym preliminowane są w sumie 713.635 tysięcy zł. (w r. 1924 preliminowano 650.038 tys. zł.). Z sumy tej na podatki bezpośrednie przypada 325.085 tys. zł., na podatki pośrednie zaś 98.550 tys. zł. — cyfry z r. 1924 w dziale tym były wyższe z tego powodu, iż zawierały wpływy z podatku od spirytusu przeniesione obecnie do dochodów monopolów. Wpływ z ceł preliminowany jest w sumie 206 milj. zł., wpływ z opłat stemplowych i należytości w sumie 85 milj. zł.

W dziale monopoli czysty dochód preliminowano na r. 1925 w sumie 356.610.800 zł., gdy w r. 1924 — 89 milj. zł., a łącznie z dochodem ze spirytusu 189 milj. zł. Na zwiększenie to wpłynie wprowadzenie monopolu spirytusowego, który skarbowi Państwa da w pierwszym roku mimo znacznych inwestycyj 174 milj. zł. czystego zysku (gdy wpływ z podatku od spirytusu w br. preliminowany został na 100 milj. zł. Również wzrośnie znacznie czysty zysk monopolu tytoniowego obliczony na przeszło 151 milj. zł., wobec 70 milj. jakie preliminowano na br.

W budżecie nadzwyczajnym preliminowano zgodnie z ustawą 1/3 ogólnej sumy podatku majątkowego podobnie jak w r. 1924 w kwocie 333 milj. zł.

Z innych dochodów skarbu wymienić należy udział skarbu Państwa w dochodzie skarbu śląskiego w sumie około 18 milj. zł. oraz wpływy z opłat emerytalnych funkcjonarjuszów państw. w sumie około 12 milj. zł.

Preliminarz budżetowy Min. przem. i handlu łącznie z dochodami brutto i Dyrekcją poczt i telegr. wykazuje dochód ponad 106 milj. zł. i pokrywa z pewną nadwyżką wszystkie swoje wydatki w sumie około 97 milj. zł. Również dochody Min. rolnictwa i dóbr państw. preliminowane w sumie 25'5 milj. zł. pokryją z nadwyżką wszystkie wydatki tego Min. w sumie 23 milj. zł.

W dziale przedsiębiorstw preliminowany jest czysty zysk w sumie 4'6 milj. zł., z przedsiębiorstw przemysło-

wo-hutniczych oraz okrągło 41 milj. zł. z przedsiębiorstwa Polskie Lasy Państwowe, (dochód z majątków państw. wchodzi w skład budżetu administracyjnego Min. rolnictwa).

Oto ogólne zarysy preliminarza na r. 1925.

Pod względem układu preliminarz ten zasadniczo nie różni się od budżetu tegorocznego, nie zawiera jedynie pozycji, które były zbyt daleko posunięte specjalizacją kredytów. Wyróżnia się natomiast oddzielnemi preliminarzami nadzwyczajnemi dla każdego z Min. z osobna, objaśnienia zaś zawiera obok cyfr preliminarza, co w wysokim stopniu wpływa dodatnio na przejrzystość przedłożenia rządowego.

Lubońska fabryka drożdży.

Obserwując rozwój rodzimego przemysłu, widzimy, że wysiłki jego zatacza coraz szersze kręgi, z czego wnosić można, iż niedaleki jest ten czas kiedy oswobodzeni będziemy w większości wypadków od konieczności pokrywania swojego zapotrzebowania za granicą.

Jedną z fabryk naszych, która podjęła zadanie wprowadzenia nowej gałęzi przemysłu w Polsce jest ogólnie znana w całym kraju ze względu na dostawę własnej fabrykacji najlepszych drożdży pod utartą nazwą „drożdże poznańskie", Lubońska fabryka drożdży, dawniej G. Sinner, Tow. Akc. w Luboniu pod Poznaniem. 6370

Posiadając precyzyjne urządzenia w swoich składach, nadające się pomiędzy innemi do wyrobu niektórych artykułów spożywczych jak też na wysokość zadania postawiony personel techniczny, fabryka ta podjęła mianowicie przed 1 i pół rokiem myśl produkowania na szeroką skalę takich artykułów, jak: proszki na budyń różnych smaków, proszek do pieczywa i ciast (drożdżowy), cukier waniljowy i cytrynowy, proszek na sos waniljowy, „Lubomin" (najdelikatniejsza mączka kukurydzowa do mlecznych i owocowych legumin, różnych zup i sosów, jak też na pożywienie dla niemowląt) itp., które to artykuły dotychczas sprowadzane były z zagranicy, a przeważnie z Niemiec, i wypuściła je do handlu pod nazwą „Luba".

Wyrobów tych artykułów dzięki doświadczeniu, jakie fabryka ta od wielu lat posiada w fabrykacji tego rodzaju, jak też z uwagi na używanie przez nią najczystszych surowców (podstawowy surowiec „mączka kukurydzowa", wyrabiany jest we własnych zakładach) doprowadzony został do takiego poziomu, że gatunkowo przewyższają one wszelkie pokrewne artykuły zagraniczne i są od nich tańsze, co jest dziś faktem stwierdzonym, gdyż fabryka ta z dnia na dzień produkcję swoją powiększa dzięki napływającym ze wszystkich stron kraju zapotrzebowaniom.

Jak w każdej dziedzinie przemysłu, tak i w danym razie współrzędnie z wysiłkami fabryki musi iść poparcie jej przez konsumenta i kupiectwo, wypływające przedewszystkiem z obowiązku obywatelskiego, gdyż tylko wtedy zasadniczy cel rozwoju rodzimego przemysłu może osiągnąć rezultat realny.

To też byłoby wielce pożądanem i wskazanem, aby nasze Szanowne Panie domu, jak też nasze Kupiectwo zwróciło szczególną uwagę na tę nową gałąź przemysłu krajowego i jaknajszerzej poparło wyroby wspomnianej fabryki, dając tem wyraz hasłu „Swój do swego po swoje", najlepiej zabezpieczającemu rozkwit produkcji krajowej. Będzie to częściowym przyczynkiem również do odbudowy gospodarczej kraju, przerwania dopływu niepotrzebnych już nam tego rodzaju artykułów wyrobu zagranicznego, a tem samem do poprawienia w pewnym stopniu naszego bilansu handlowego.

Idąc taką drogą w każdym kierunku naszego życia gospodarczego możemy być pewni, że zbudujemy taki gmach, który nie będzie obawiać się żadnych zakusów obcych.

Wiadomości gospodarcze.

⚒ **Stała wystawa polska w Belgradzie.** Poselstwo Polskie w Belgradzie zwróciło się do Rządu w Warszawie z inicjatywą urządzenia w Białogrodzie stałej wystawy przemysłu polskiego, która służyć by miała do ożywienia stosunków handlowych między Polską i Jugosławją. Inicjatywa ta wychodzi ze sfer kupieckich jugosłowiańskich, a opiera się na poważnych osobistościach białogrodzkich.

⚒ **W sprawie reorganizacji przemysłu polskiego.** Jak się dowiadujemy, grono fachowców - inżynierów, specjalistów w sprawach naukowej organizacji pracy w przemyśle, powzięło projekt utworzenia syndykatu dla celów przeprowadzania reorganizacji i modernizacji zakładów przemysłowych. W gronie tem znajduje się kilku inżynierów - Polaków z Ameryki, specjalnie obeznanych w tej dziedzinie. Zauważyć należy, iż dotychczas Polska tego rodzaju fachowców nie posiada, a rozpoczęta obecnie akcja reorganizacji pracy napotyka z tych względów na poważne trudności.

⚒ **Wysokość ceł wywozowych.** Według ostatniego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu obowiązują następujące stawki celne: za 100 kg. wagi na wywóz, żyta 5 zł., mąki żytniej 5 zł., buraków cukrowych 55 gr., otrębów (wszelkie gatunki) 5 zł., słonina i smalec — 85 gr., makuchy 2 zł. Cło wywozowe od koni miary od 138—148 cm., za wałachy 100 zł. od sztuki, ogiery i klacze 200 zł. od sztuki. Powyżej miary 148 cm. wałachy 900 zł., ogiery i klacze 1800 zł. Konie pełnej krwi 5000 zł. od sztuki.

⚒ **Czego przywozić nie wolno.** Najnowsza lista towarów zakazanych do przywozu obejmuje następujące artykuły: pasztety, cukierki, konfitury, soki owocowe, galaretki, proszki owocowe, pastylki z cukrem, owoce w likierach, czekolada, kakao, marmelady, powidła owocowe, soki z domieszką alkoholu, arak, rum, koniak, śliwowica i inne wódki, likiery i nalewki, wina, sery wykwintne, ostrygi, homary i t. p. sztuczne przetwory słodzące, służące do wyrobu sacharyny, kosmetyki i pachnidła. Towary zakazane do przywozu sprowadzać tylko można z krajów z którymi Polska zawarła traktaty handlowe i o ile przewidziane zostały odpowiednie kontyngenty.

⚒ **Wpływ stabilizacji na wzrost wkładów w spółdzielniach kredytowych.** Według dotychczasowych danych statystycznych, zebranych przez Związek Spółdzielni zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu, odnośnie do 164 spółdzielni, wkłady oszczędnościowe i depozyty w związkowych spółdzielniach kredytowych na dzień 1 lipca br. w porównaniu z dniem 1 stycznia br. zwiększyły się 11'10 razy, a wkłady oszczędnościowe i depozyty na dzień 1 sierpnia br. 13'75 razy. Jest to objaw bardzo dodatni, zważywszy równocześnie, że wkłady długoterminowe tj. zwłaszcza oszczędności ludowe zwiększyły się w stopniu jeszcze znaczniejszym, a mianowicie 14'78 względnie 22'52 razy.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 20 października.

Dolar efektywny w wolnych obrotach utrzymany w kursie Zł. 5.18—5.18½. Na giełdzie walutowo-dewizowej poszukiwany Jork, Zurych i Londyn. Jork osiągnął kurs 5.19 1/4: Londyn utrzymany, w kursie notowano po 23.40; Zurych z powodu zwyżki franka szwajcarskiego na giełdach światowych zwyżkował, uzyskując kurs Zł. 100.30 za 100 fr. szw. (w Warszawie 99.90). Inne waluty niezmienione.

Na giełdzie akcyjnej ruch niewielki. Zainteresowanie małe, usposobienie spokojne, kursa częściowo utrzymane, częściowo nieznacznie zniżkowe, tendencja niejednolita.

Z akcyj niekotowanych kupowano Gazy wschodnie po 11.50—11.75, nieco więcej interesowano się Gazami zachodnimi, które osiągnęły kurs 3 Zł. Jaworzno (100) 14.70, (25) bez obrotów, a drobne 16.75—16.90 Naftowo kilka transakcyj w Schoenie po 62 i 63 Zł. Z innych niekotowanych notowano Gazolinę 1.30—1.35, Len 48—50 gr.

Na oficjalnej giełdzie kotowanych obroty bardziej ożywione, przy nieco zwiększonem zainteresowaniu. Z akcji bankowych małe obroty w Hipotecznym i Kredytowym. W dalszym ciągu popyt za Ziemskim Kredytowym przy braku towaru. Bank Związku Spółek Zarobkowych notowano 6.90—7.00 złotych. W Chodorowie ruch słaby, sprzedano kilkaset sztuk po 5.40—5.50 przy braku towaru. Z arbitrażowych kupowano Browary po 7.75—7.90, Zieleniewskiego 10.30—10.50. Nadto interesowano się Tespami po kursie 3.80—3.90. Cegielski pod wpływem ogłoszenia waloryzacyjnego cieszył się dużym popytem i wskutek tego zwyżkował z 63 gr. na 76 gr. Lokomotywy kupowano po 47 groszy. Ćmielów, Pocisk i Oikos bez obrotów.

Transakcje w akcjach. Bk Hipoteczny 0.59, 0.60; Bk Przemysłowy 0.41, 0.42, 0.39, 0.40; Z. B. K. 0.11, 0.15; Zarobkowy 6.90, 7.00; Browary 7.80, 7.85, 7.90; Chodorów 5.45, 5.50, 5.40, 5.45, 5.50; Chybie 7.00; Cegielski 0.67, 0.66, 0.73, 0.72, 0.70, 0.75, 0.76; P. T. B. 0.22, 0.23, 0.24; Rakszawa 2.40, 2.35; Siersza g. 4.50, 4.65, 4.55; Tespy 3.90, 3.80, 3.90; Zieleniewski 10.30, 10.50; Niemojowski 0.52; Parowozy 0.39, 0.40, 0.38; Pezet 0.26.

Wart. nomin.	Dywid. 1923	1924	Akcje z kuponem bieżącym	16 października płaca Zł. gr.	żądają Zł. gr.	transakcje	14 październ.	13 październ.
Mkp.	Mkp.							
280	140	—	Bank Związkowy	— —	— —	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	— 58	— 61	0·59—0·60	0·57—0·58	0·57—0·61
1000	500	—	Bank handl. pozn.	— —	— —	—	—	—
28	84	2800	Bank Komercjal.	— —	— —	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	— 28	— —	—	0·28	—
280	140	2800	Bank powsz. kred	— —	— —	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	— 38	— 43	0·39—0·42	0·41—0·42	0·38—0·42
1000	—	—	Bank Rolniczy	— —	— —	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	— 10	— 16	0·11—0·15	0·11—0·15	0·11—0·14
280	84	—	Bank Zemelny	— —	— —	—	—	—
1000	600	150000	Zw. Sp. Z. w Poz.	6 80	7 10	6·90—7·00	7.00	—
500	650	—	Agrochemia	— —	— —	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	— —	— —	—	—	—
500	3000	—	Browary	7 70	8 —	7·70—7·90	7·50	7·30—7·50
1000	3000	—	Chodorów	5 35	5 55	5·40—5·50	5·40—5·50	5·30—5·45
1000	2000	—	Chybie	6 90	7 10	7·00	6·60—6·75	6·50—6·75
1000	1800	30000	Cegielski	— 65	— 77	0·66—0·76	0·63—0·65	0·63—0·65
1000	1000	2000	Cmielów	— 56	— —	—	0·56—0·57	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	— 44	— —	—	0·44—0·47	0·49—0·50
140	14000	140	Gafota	— —	— —	—	—	—
140	800	—	Galicja	— —	— —	—	—	—
140	600	—	Górka	— —	— —	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	— —	— —	—	—	—
280	200	5000	Krakus	— —	— —	—	—	—
500	15000	—	Marynin	— —	— —	—	—	—
1000	300	—	Niemojowski	— 51	— 53	0·52	—	—
—	—	—	Nitrat	— —	— —	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	2 30	— —	—	2·30—2·35	2·25
500	750	—	Parowozy	— 37	— 40	0·38—0·40	0·35½—0·36	—
500	200	1000	Pocisk	1 95	— —	—	2·95—2·00	—
350	175	—	Pezet	— 25	— 27	0·26	0·21—0·30	2·00—2·10
1000	500	—	Pokucie	— —	— —	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta	— —	— —	—	—	0·35—0·41
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	— 21	— 25	0·22—0·24	0·21—0·25	0·18
10000	2500	—	Potęga	— —	— —	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	2 30	2 45	2·35—2·40	—	2·30—2·35
500	300	3600	Rohn Zieliński	— —	— —	—	—	—
200	40	—	Siersza elektr.	— —	— —	—	—	0·25—0·28
140	300	—	Siersza górn.	4 45	4 70	4·50—4·65	4·55	4·30
280	750	—	Spół. Wydawnicza.	— —	— —	—	—	—
100	—	—	Tehate	— —	— —	—	—	—
700	700	—	Tepege	— —	— —	—	—	—
100	350	—	Tespy	3 70	4 —	3·80—3·90	3·80—3·85	3·80
140	280	—	Trzebinia	— —	— —	—	—	0·50
50	1000	—	Ursus	— —	— —	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	10 20	10 60	10·30—10·50	10·35	10·00—10·25
140	90	—	Impex	— —	— —	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob	— —	— —	—	—	—
1000	520	—	Polbal	— —	— —	—	—	—
1000	210	—	Polsot	— —	— —	—	—	—
140	210	4500	Unia	— —	— —	—	—	—
500	300	—	Wawel	— —	— —	—	—	—

Notowania giełdowe.

Lwów, 20 października 1924.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar ef.	Zł.	5·18—5·1810
„ „ kabel	„	5·22
N. Jork	„	5·1860—5·1925
1 Funt szterling	„	23·39—23·40
100 Fr. szwajcarskich	„	100·00—100·39
100 „ francuskich	„	27·30—27·32
100 „ belgijskich	„	25·20
100 Koron czeskich	„	15·51
100.000 Koron austr.	„	7·33—7·3375
100 Lirów włoskich	„	22·60—22·78

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5·18½

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 października.

Waluty i dewizy. Tendencja bez zmiany. N. Jork 5.1850; Londyn 23.30; Paryż 27.2750; Wiedeń 7.3250; Praga 15.4850; Włochy 22.69; Belgja 25.0250; Holandja 203.35.

Miljonówka 0.75; Bony złote 0.93; Pożyczka dolarowa 3.65; Pożyczka kolejowa 9.00; Pożyczka złota 6.00.

Akcje. Tendencja utrzymana. Bk Dyskontowy 5.10, Bk Handlowy 6.60; Bk Handl. w Pozn. 2.10; Bk Zachodni 1.90; Bk Zj. Ziem Pol. 1.85; Bk Sp. Zarobk. 6.90; Bk Zw. Ziemian 0.30; Kijewski 0.27; Spiess 1.55; Wildt 0.15; Elektryczność 1.80; Chodorów 5.55; Częstocice 2.10; Gosławice 2.45; Michałów 0.50; Cukier 4.05; Węgiel III IV — 3.45; Nobel 1.60; Cegielski 0.63; Lilpop 0.72; Modrzejów 4.85; Norblin 0.87; Ostrowieckie 7.90; Parowozy 0.38; Rohn 0.50; Rudzki 1.45; Starachowice 2.75; Ursus 2.05; Zieleniewski 10.00; Zawiercie 27.00; Żyrardów młody 16.65; Borkowski 1.25; Zach. Tow. 0.75; Haberbusch 5.00; Sprytus 2.66. (AW.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 20 października.

Akcje. Tendencja utrzymana. Bk Przemysłowy 0.43; Ćmielów 0.55; Zieleniewski 11.00; Cegielski 0.63; Trzebinia żel. 9.75; Górka 17.60; Siersza górn. 4.90; Siersza elektr. 0.26; Tepege 3.10; Pokucie 0.38; Chodorów 5.50; Jaworzno (drobne) 13.00; Gazy wschodnie 13.25; Chybie 7.40; Lokomotywy 0.53. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 20 października.

Złoty 100.80; N. Jork 5.21; Londyn 23.40; Paryż 27.30; Wiedeń 0.007325; Praga 15.50; Włochy 22.7075; Belgja 25.05; Budapeszt 0.0068; Sofja 3.7750; Holandja 203.55; Chrystjanja 74.25; Kopenhaga 90.00; Sztokholm 138.60; Hiszpanja 70.25; Bukareszt 2.90; Berlin 1.24, Belgrad 7.50. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 20 października.

Warszawa 106.93—107.47; Złoty 107.61—108.14. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 20 października.

Sytuacja bez zmiany, ogólny zastój trwa w dalszym ciągu.

Tendencja ustalona. Usposobienie bez ochoty.

Ceny szacunkowe bez transakcji. Pszenica 24.50—25.50; żyto 20.00—21.00; jęczmień browarniany 21.00—22.00; jęczmień przemiałowy 18.00—19.00; owies 17.00—18.00.

CENY ZŁOTA i SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

płacił wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3·44	—·10
1 dolar	5·18	
1 dukat	11·85	
1 floren austr.	2·10	
1 „ holend.	2·08	
1 funt sterling	25·22	
1 korona austr.	1.05	
1 „ skand.	1·38	
1 marka niem.	1·23	
1 rubel	2·66	
1 frank Unji łacińsk.	1·—	
1 jen japoński	1·58	
1 talar Marji Teresy	—	2·58

OGŁOSZENIA

— KUPNO I SPRZEDAŻ. —

KANARKI śpiewające sprzeda GROLL Anczewskich L. 1, I. p. (boczna Sadownickiej. 5528

OBUWIE doborowe najtaniej tylko w katolickim magazynie pod firmą JOT-ES, Lwów, plac Kapitulny l. 2. 6292

Nr. 3 TORPEDY zawiera: sensacyjną powieść kryminalną Zbój Madej, wspaniale ilustrowaną nowelę „Cudowna Kuracja", barwne szkice z oryg. zdjęciami z Monte Carlo i Hiszpanji (walka byków pióra prof. Wacka), interesujące ilustracje z Wilna (akwaforty Pieniążka), Poznania, Wieliczki. Bogaty dział filatelistyczny, szachowy (red. Łasiński) oraz rebusy i szarady z cennemi nagrodami. **Czytajcie nowelę konkursową Torpedy!** Cena numeru 1·50 zł. 6241 Adres Wydawnictwa: Lwów, Zimorowicza 5. Cena numeru 1·50 zł.

PAPUCZE, pantofle, meszty, do gimnastyki i tp. najrozmaitsze obuwie we wszystkich wielkościach poleca i wykonuje na zamówienia fabryka ul. Wronowska 4. 6368

URZĄDZENIA lekarskie chirurgiczne do sprzedania. Sykstuska 25 I. p. 6366

ŁÓŻECZKA DZIECINNE, łóżka żelazne wiedeńskiej marki Quittnera, **łóżka składane** i połowe rozmaitego systemu, oraz meble wszelkiej jakości poleca z powodu stagnacji po cenach znacznie zniżonych MAGAZYN MEBLI **Stell i Spółka Lwów, Kazimierzowska l. 28.** 6417

SPRZEDAM krowę holenderkę cielną, młodą i bardzo mleczną. Lwów, Świętokrzyska 48. 6385

WÓZEK nowy, powóz lekki w dobrym stanie obie osie oliwne i załubnie eleganckie z powodu wyjazdu na sprzedaż. Wiadamość ul. Sadownicka 112, Stanisław Sowa. 6357

DO SPRZEDANIA bardzo piękne okazy rogów jelenich na czaszkach oprawne kilkanaście par. Wiadomość **Bogdanowicz,** Lwów, Piekarska l. 13. 6358

W GÓRKIEJ okolicy, gdzie jest kościół, kupię realność. Nestayko — Rozdół, 6348

CODZIEŃ świeże ryby i kapustę do kiszenia sprzedaje się przy pl. Bema 11. 6347

WIELKOPOLANIN, akademik, poszukuje pokoju z osobnem wejściem. Zgłoszenia do Administracji „Bez utrzymania". 6371

Z POWODU wyjazdu do sprzedania piękna palisandrowa jadalnia Bidermeier i mahoniowy salonik Ludwik XIV. Bajki 19, drzwi 5, I. p. 6368

— MIESZKANIA. —

JEDNA panienka (studentka) znajdzie umieszczenie z utrzymaniem, ul. św. Teresy 38 I. p. 6336

SZUKAM pokoju lub dwóch z kuchnią blisko tramwaju, czynsz obojętny. Zgłoszenia Administracja T. S. 5534

„INFORMATOR" Biuro mieszkaniowe, **Kopernika 22,** telefon 446, poszukuje dla solidnych, zamożnych lokatorów mieszkania, różnych pokoji, przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, pośredniczy w kupnach i sprzedaży, nieruchomości, dóbr, lasów. 4912

POSZUKUJĘ POKOJU, dla siebie i 2 synów, których mam na utrzymaniu, za to mogę pomódz w gospodarstwie domowem. Łaskawe zgłoszenia Lwów, Anczewskich 1, I. p. R. G. boczna Sadownickiej.

Z POKOJE; łazienka, bardzo ładne, przy ul. Kopernika oraz umeblowane kawalerskie pokoji, wynajmie Informator, telefon 446, Kopernika 22. 6390

DWU pokoji z kuchnią poszukuję natychmiast, czynsz wysoki. Zgłoszenia do Administracji pod „profesor XI. gimn.". 6357

MAM w Krakowie 4 pokoje z przedpokojem, niedaleko plant z komfortem (elektryka, gaz, łazienka i td.) **zamienię** na takież ewent. większe we Lwowie. Zgłoszenia: St. Sokalski, Okręg. Urząd ziemski. Legjonów 1. 6345

ODNAJME pokój umeblowany z utrzymaniem. Zgłoszenia Administracja „Natychmiast 2". 6342

DWIE studentki znajdą umieszczenie. — Pańska 21, drzwi 10, II. p. 6365

— NAUKA I WYCHOWANIE. —

ANGIELSKIEGO gruntownych podstaw udzieli student Akademji Exportowej na dogodnych warunkach. — Zgłoszenia pod „Precyzja". 6360

DO MATURY i wszelkich egzaminów przygotowuję z języka francuskiego i niemieckiego, tudzież udzielam konwersacji. Długosza 37, II. p. 6345

ROZPOCZYNAM OD 5 LISTOPADA trzymiesięczny praktyczny kurs kroju i szycia — wpisy przyjmuje codziennie, „Jolanda" Staszica 8, boczna Chorążczyzny. 6298

SZKOŁA śpiewu Marji Pawlików-Nowakowskiej. ul. Ormiańska l. 8, II. piętro. Wpisy przedpołudniem. 6288

KURS kosmetyki (masaż, manicure) jednomiesięczny Wpisy wieczorem od 6—7. — Kosmeo, Mikołaja 7. 6305

RODOWITA włoszka udziela lekcji języka włoskiego. Zgłoszenia do Administracji pod „Włoszka". 6366

— POSADY POSZUKIWANE. —

MŁODY energiczny, dobrze polecony człowiek. obznajomiony z branżą drzewną, kwalif. mechanik i szofer, władający językami polskim, niemieckim, ruskim, rosyjskim i rumuńskim, przyjmie posadę. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności firma Barwik i Borzemski, Kopernika 18 dla „R. H." 6339

ASYSTENTKA farmacji, polka, z kilkuletnią praktyką (pełniła funkcje magistra) i dobremi referencjami, zmienia z powodów rodzinnych miejsce zamieszkania (Kongresówka), wobec czego zmieni obecną posadę na posadę ewentualnie o warunkach gorszych w aptece lwowskiej. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod „Energiczna". 6373

BUCHALTER bankowy, zredukowany, bilansista, siła pierwszorzędna, poszukuje posady względnie zajęcia cało lub półdniowego we Lwowie. Zgłoszenia do Administracji pod szyfrą „Buchalter" za okazaniem kwitu inseratowego. 6418

BANK WZAJEMNEGO KREDYTU S. A.

w Krakowie

Oddział Lwów, ul. Trzeciego Maja 16.

Telefony: 1310, 2014, 2012.

DZIAŁ KREDYTOWY przyjmuje wkłady, dyskontuje weksle, udziela kredytu i przyjmuje wkładki na umówiony procent.

DZIAŁ GIEŁDOWY - I DEWIZOWY - przyjmuje zlecenia w zakresie papierów, dewiz i walut, **kupuje i sprzedaje listy zastawne** przedewszystkiem **Banku Krajowego,** Hipotecznego i Tow. Kred. Ziemskiego.

DZIAŁ ŻYCIOWY: zastępstwo Krak. Towarz. Wzajemnych Ubezpieczeń. Przeprowadza wszystkie rodzaje ubezpieczenia życiowego oraz ułatwia kredyt osobisty ubezpieczonym w swoim dziale życiowym.

6367

Najniższe ceny! **Najlepszy wybór!**

INTERESUJĄCE KSIĄŻKI

Romanse, powieści obyczajowe, sensacyjne i kryminalne, bibljoteka frywolna i humorystyczna, książki gospodarcze i popularno-naukowe. Bibljoteka teatrów amatorskich i Bibljoteczka teatralna dla dzieci i młodzieży. — Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Przy zamówieniach ponad 10 zł. specjalne rabaty oraz wysyłka bezpłatna.

5495

Spółka nakładowa „ODRODZENIE" LWÓW, Zimorowicza 15.

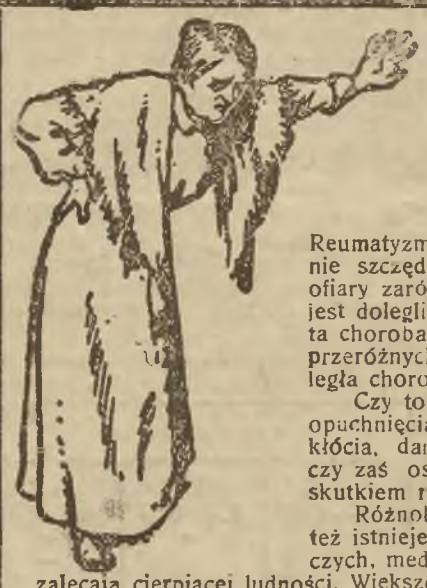

Czy chcecie gruntownie pozbyć się

PODAGRY i REUMATYZMU?

Reumatyzm jest straszną obszernie rozwiniętą chorobą nie szczędzi ni bogacza ni biedaka, szuka swojej ofiary zarówno w pałacu, jak i w chacie. Mnóstwo jest dolegliwości, pod postacią których objawia się ta choroba. Wiele cierpień mianują nazwami chorób przeróżnych — wszystko to jest nic innego, jak rozległa choroba — reumatyzm.

Czy to występujące bóle w członkach i stawach, opuchnięcia ich, wykrzywienie dłoni i stóp, drgania, kłócia, darcia i łamania w różnych częściach ciała, czy zaś osłabiania oczu — wszystkie te objawy są skutkiem reumatycz. i podagr. cierpienia.

Różnokształtny jest obraz tej choroby i dlatego też istnieje mnóstwo różnorodnych środków leczniczych, medykamentów, mixturek, maści i t. d, które zalecają cierpiącej ludności. Większość tych środków nie jest w stanie uleczyć najwyżej przynoszą one ulgę czasową.

My zaś zalecamy coś rzeczywiście skutecznego

PRZYNOSIMY PEWNĄ POMOC.

Nasza kuracja jest skuteczną, działa szybko. By więcej zwolenników zdobyć, postanowiliśmy każdemu, kto do nas napisze, wysłać próbę i nadzwyczaj ciekawą i pouczającą broszurkę o stosowaniu tych środków

ZUPEŁNIE DARMO.

Kogo więc dręczy ból, kto chce gruntownie, bezpiecznie i szybko się wyleczyć, niech napisze dziś

AUGUST MÄRZKE BERLIN-WILMERSDORF BRUCHSALERSTRASSE 5. ABT. 361.

6352

Targ na drzewka owocowe.

Komitet Towarzystwa Gospodarskiego urządza w dniach od 22 do 30 października

sprzedaż drzewek i krzewów owocowych z własnych szkółek.

Sprzedaż odbywać się będzie każdego dnia w godzinach od 10 rano do 2 popołud. przy ulicy Kopernika 20.

Wcześniejsze zgłoszenia przyjmuje **Inspektorat ogrodnictwa Towarzystwa Gospodarskiego, Lwów, Kopernika 20.** 6249

Kapusta

jest do zbycia około 4—5 wagonów, prima, głowiasta biała, loco wagan Oleszyce Małopolska.

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Zarządu dóbr Oleszyce Małopolska. 6355

MASAŻYSTKA twarzy, młoda, zdolna poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Kosmetyka". 6315

GĄBKI do powozów, szkolne i toaletowe

6396

poleca najtaniej

Ludwik Hoszowski

Lwów, Akademicka 3.

Telefon 669. P. K. O. 141.276.

OGRODNIK dobrze obznajomiony w swoim zawodzie poszukuje posady na ordynację. A. Starzycki, — Chocimierz. 6427

BIURO KOSTIUKA Kopernika 19, umieści: oficjalistów różnej kategorji, nauczycieli, nauczycielki, biuralistów, biuralistki, bony Polki, cudzoziemki, wszelką doborową służbę dworską, miastową, restauracyjną. 6349

LEKTORKA-sekretarka, młoda osoba, z towarzystwa, poświęci kilka godzin dziennie starszej pani lub panu. Zgłoszenia pod „Lektorka" do Adm. 6343

— ZGUBIONO, ZNALEZIONO. —

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko szeregowca Tyranowskiego Wacława. — 6349

— WOLNE POSADY. —

Adwokat Dr. T. Piasecki w Krośnie, przyjmie koncypienta, katolika. 6325

INŻYNIER drobny hydrotechnik, samodzielny projektant, znajdzie zajęcie na pół roku. Łaskawe zgłoszenia z podaniem kwalifikacji pod Inż. A. Hajduk Oświęcim. 6236

Poszukuje się rzetelnego i uczciwego, rutynowanego 6431

pomocnika handlowego

do prowadzenia handlu towarami tekstylnymi, galanterją i towarem drobiazgowym; w mieście powiatow. obok Lwowa.

Posada do objęcia od 1 względnie od 15 listopada 1924. Zgłoszenia z podaniem warunków i referencji przyjmuje Administracja pod szyfrą „Praca".

Ekspedjentkę

pierwszorzędną siłę do kapeluszy i sukien poszukuje **SALON MÓD** w Poznaniu. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „P A R", Poznań, Fr. Ratajczaua 8 pod nr. 42.46.1

6335

— RÓŻNE DONIESIENIA. —

BUCHALTERKA-bilansistka z długoletnią praktyką biurową poszukuje zajęcia popołudniowego. Łaskawe zgłoszenia do Administr. Słowa Polskiego pod „E. H. G.". 6361

OGROMNY wybór żurnali damskich, męskich, dziecinnych. Biuro dzienników Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 6409

SZYCIE bielizny wykonuje szybko i starannie „Mereżka", Ochronek 4a. 6429

PRZEBRABIA NAJTANIEJ KOŁDRY i MATERACE

Kaz. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika l. 4. naprzeciw Szkowrona. 6057

KAWALER, dzierżawca dóbr w pobliżu Lwowa, poszukuje spólniczki z wkładem 7000—10000 złotych. Zgłoszenia pod „Przyszłość" do Administracji, 6341

DOM handlowy w Poznaniu uprasza jeszcze kilkanaście inteligentnych osob z sfer urzędniczych celem propagowania sposobu sprzedaży o zgłoszenie się do „Reklamy Polskiej", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6, pod Nr. „1926". 6351

Na sezon jesienno - zimowy

6328 polecają

GÓRSKI i WITEK

Telefon 24—33. **Lwów, PL. MARJACKI L. 5.** Telefon 24—33.

OLBRZYMI WYBÓR.

RAGLANÓW, KAPELUSZY, BIELIZNY oraz KRAWATÓW.

PIECE

żelazne, (szamotowe).

Piece kaflowe niegłazurowane systemu prof. ADAMIECKIEGO,

gwarantowana oszczędność 50% na materjale opałowym

6351 poleca

Firma MASTALSKI i KONDRATOWSKI

Lwów. 3. Maja 2. Telefon 267.

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 1·— zł.

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 15.